Nr. 179 Łódź, Wtorek, 3 lipca 1923 r. Rok VI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięcznie w Łodzi mk. 23.000
" " " Kraju " 25.000
" " " za gran. 35.000
Odnoszenie do domu 1000 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz." wraz z odnoszeniem 42.000 mk. miesięcznie.

Cena 1000 mk.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: za wiersz milimetr. jednoszp.
I str. i w tekście 1100 mk. (5 szpalt)
Nekrologi 700 " 5 "
Nadesł. po tekśc. 800 " 5 "
Zwyczajne 500 " 8 "
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 50.000 mk.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej.

Nowy niebezpieczny eksperyment.

atni i jedyny wyraziciel zmy ańistwowego w gabinecie pp. sa — Głąbińskiego — pan ysław Grabski opuścił nie ną komjanję rządzącą. — inacji chjeno-piastowej nikt owo myślących ludzi nie prorokować długiego żywo e że tak prędko zacznie ona i kruszyć się, nikt nie przy zał. Losy rządu reakcyjne- Polsce zaczynają bardzo ominać ostatnie kartki z ów caratu. Sprowadzał on voje państwo katastrofę za trofą, waliły się jednocześ ieszczęścia bezpośrednio od władzy niezależne, wszys koła był niezadowoleni, ale cześnie wszystkim wydawa , że carat ma za sobą miljo- że o jego obaleniu niema mo- Tymczasem rozwalił się na- niespodzianie w ciągu trzech teraz kiedy z odległości pa- w tę niedawną przeszłość, wością daje się stwierdzić, aczej być nie mogło, bo zad- poparcia carat nie miał.

ąd Piasta — Chjeny przy- do władzy rzekomo oparty iljonach, a tymczasem nie- a sobą nic, oprócz grupy ze- nej wspólnymi interesami ej stronnictwem „Piast" i liwej garści t. zw. Związku rzyszeń w Warszawie, któ- przewodniczy hr. Adam Za- i, nie licząc oczywiście nictwa Związku Ludowo-Na wego, które właśnie z pomo- go poparcia chciało rządzić ą. Chciało, ale nie może, nie

onnictwo to dało nam w wy miesiąca swoich prób rządze wojnę p. Seydy z Czecho- cją i niesłychaną katastro- lutową, z której miał nas yć typowy przedstawiciel iszów" powojennych pan sław Kucharski, a ostate- abunek powierzono p. Hu- Lindemu.

ledwy kandydat na mini- [illegible] minat n [illegible]

Pan Kucharski to mały człowieczek, ale sprytny w swoich interesach, nieudolny administrator który w roli ministra b. zaboru pruskiego potrafił oburzyć przeciw sobie 75 procent ludności Wielkopolski, ale za to z powodzeniem prowadzi jakieś interesy i interesiki w Krakowie. On miał ratować skarb Polski. Przecież to jakaś złośliwa bajka.

Ci, którzy pamiętają płomienną mowę posłanki Wilczkowiakowej w sejmie ustawodawczym o p. Kucharskim, napewno nie mogli zrozumieć tej kandydatury, która, zdaje się, przypominać o przysłowiu: quem Deus perdere vult, prinsque dementat (kogo Bóg chce zgubić, temu wprzód rozum odbiera). P. Kucharski był pierwszym ministrem, który w Polsce otrzymał votum nieufności. —

Mniej więcej taka sama jest fizjognomja nowego ministra p. Huberta Lindego. Sprytny bussinesman tekę poczt i telegrafów musiał porzucić pod presją opinji publicznej, zaniepokojonej wiadomościami o kombinacjach filatelistycznych ówczesnego ministra poczt i telegrafów. P. Linde tem tylko różni się od p. Kucharskiego że nie jest zaangażowany partyjnie, pozatem jest to taki sam przedstawiciel klasy bogaczów powojennych, którzy fortunę swoją oparli na tem co innych boli.

Polska pozbyła się w swoim czasie p. Lindego z gabinetu bez bolesnych skutków, piastował tekę obojętną stosunkowo choć i na tem stanowisku potrafił być w zatargu z ogółem pracowników. — Ale czy równie bezbolesne mogą być jego rządy w charakterze kanclerza skarbu? Nowa większość i jej rząd śmiało idą od kompromitacji do kompromitacji, słabość jej jest tak wielka, że nie mają najmniejszej siły oporu w ruchu ku przepaści po równi pochyłej. Ustąpienie p. Głąbińskiego i zastąpienie go [illegible]

czyć do objektywnego stwierdzenia istnienia tych stacji w tej karkołomnej drodze, gdyby nieszczęśni podróżnicy nie ciągnęli za sobą Polski całej. I dlatego opozycja musi jako państwowo czująca ostrzegać przed tymi nowymi eksperymentami. „Chjeno" —„Piast" warzy niebezpieczny dla Rzplitej [illegible] wszelkie właściwości niebezpiecznej trucizny. W porę trzeba o tem mówić, zawczasu o tem uprzedzać tak, aby skutki tego eksperymentu nie były dla nikogo niespodzianką.

Pełna świadomość szerokich rzesz, że dokonywuje się nad Polską ostatnia, miejmy nadzieję, próba rządów reakcyjnych, może nas od fatalnych skutków tej próby uratować. Próba jest istotnie we wszystkich dziedzinach życia państwowego aż do ostatnich granic nieudolna.

St. Gr.

—:—

OBRADY KOMISJI SENACKICH.

WARSZAWA. (Telef. od naszego koresp.) Wczoraj obradowały komisje senackie skarbowo-budżetowa, prawnicza i gospodarstwa społecznego. Ta ostatnia uchwaliła z poprawkami ustawę sejmową o zcaleniu gruntów.

Na środę senator Kiniorski zwołała senacką komisję do spraw zagr. dla omówienia sprawy położenia polaków w Czechosłowacji. Przy okazji napewno poruszony będzie cały incydent wojny p. Seydy z Czechosłowacją.

NAJBLIŻSZE OBRADY SENATU.

WARSZAWA. (Tel. od naszego koresp.) Jutro we środę odbędzie się kolejne posiedzenie senatu z bardzo obfitym porządkiem dziennym. Na porządku dziennym jednak niema tych projektów ustaw, które uchwalił sejm na ostatniem posiedzeniu, a między innemi ustawy o amnestji to też oprócz środowego ma się odbyć jeszcze posiedzenie senatu w piątek.

O PRZYSPIESZENIE PRAC W KOMISJACH.

WARSZAWA, 2 lipca. (Pat). — Prezes rady ministrów Witos zwrócił się do marszałka sejmu Rataja w kwestji przyśpieszenia prac w komisji sejmowej nad pro- [illegible]

Pożegnanie min. Grabskiego.

Min. Linde chce kontynuować pracę Grabskiego.

WARSZAWA. (Tel. od naszego korespondenta). Wczoraj w godzinach południowych w gabinecie min. skarbu odbyło się pożegnanie ministra Wład. Grabskiego przez wyższych urzędników ministerstwa.

Pan Władysław Grabski, żegnając się ze swymi współpracownikami podkreślił, że pracowano w bardzo ciężkich warunkach z wielką gorliwością i wyraził radość, że miejsce jego zajmie p. Linde, który potrafił stworzyć państwowe kasy oszczędności.

W imieniu urzędników żegnał p. Wład. Grabskiego podsekretarz st. p. Markowski.

Następnie zabrał głos nowy min. skarbu p. Hubert Linde oświadczając, że lwia część pracy została już dokonana przez p. Grabskiego i jego współpracowników, że ma zamiar dalej te prace z tymi samymi pomocnikami prowadzić i ma nadzieję, że uda mu się doprowadzić ją do końca. Zaznaczył, że będzie się trzymał tych samych wytycznych, co i min. Grabski, nie wyłączając zasady miernika złotego, wprowadzi jednak do tych projektów nieodzowne korektywy.

—o—

„Chjena" boi się odpowiedzialności.

Związek lud.-nar. zabronił p. Kucharskiemu przyjąć tekę.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) O nagłej zmianie kandydatury p. Kucharskiego na p. Lindego, która nastąpiła w ubiegłą niedzielę, dowiadujemy się co następ- [illegible] kategorycznie p. Kucharskiemu zabronił objęcia teki skarbu.

Motyw tej odmowy jest oczywiście jasny. Związek lud. nar. nie miał ochoty brać na siebie niemiłej [illegible]

Międzynarodowa konferencja celna

I.

W każdym systemie celnym istnieje szereg formalności, dopełnienie których koniecznem jest dla zapewnienia należytego poboru cła jako daniny publicznej od obrotu towarów z zagranicą. Oddawna jednak kupcy i przemysłowcy uskarżają się na to, że niektóre z formalności celnych, jakie w różnych państwach obowiązują, przekraczają miarę rzeczywistej potrzeby i stanowią dla handlu zagranicznego poważne utrudnienia. W związku z tem ujawniło się na terenie międzynarodowym dążenie sfer zainteresowanych w kierunku uproszczenia formalności celnych i w tym sensie oświadczyły się również międzynarodowe kongresy reglamentacji celnej, które odbyły się w Paryżu w latach 1900 i 1913 ze współudziałem przedstawicieli rządowych, oraz delegatów ze świata przemysłowego, kupieckiego i finansowego.

W związku z sytuacją polityczną i gospodarczą państw europejskich, jaka się wytworzyła po wojnie światowej sprawa uregulowania międzynaród. stosunków handlowych nabrała pierwszorzędnego znaczenia. Międzynarodowa Izba Handlowa zajęła się problemem uproszczenia reglamentacji celnej i zogniskowawszy całą akcję, przeprowadzoną w tym kierunku, uchwaliła na kongresie, który odbył się w Rzymie w dniach 18 — 25 marca 1923 r., szereg rezolucji przeznaczonych jako materjał dla trzeciego kongresu reglamentacji celnej, który zebrać się ma w Paryżu w ciągu miesiąca lipca 1923 r.

Niezależnie od tej akcji komisja ekonomiczna i finansowa ligi narodów, zastanawiając się nad sposobem wprowadzenia w życie postanowień art. 23 lit. paktu o lidze narodów w przedmiocie słusznego traktowania obrotu handlowego między państwami, wchodzącemi w skład ligi, nabrała również przeświadczenia, że jedną z głównych przeszkód, które ten obrót utrudniają, są formalności celne, częstokroć nadmierne, zbędne lub dowolne.

Wobec tego rada ligi narodów postanowiła zwołać w październiku 1923 r. do Genewy międzynarodową konferencję celną dla naradzienia się nad sposobem uchylenia takich formalności i uproszczenia reglamentacji celnej, obowiązującej w różnych państwach, za pomocą akcji czy to odosobnionej, czy to zbiorowej, którąby według pewnego ustalonego wspólnie programu należało przeprowadzić. Konferencja ograniczyć się ma wyłącznie do rozpatrzenia formalności celnych z wykluczeniem wszelkich zagadnień z zakresu polityki taryfowej lub handlowej. W konferencji mają wziąć udział reprezentanci rządowi państw, wchodzących w skład ligi narodów, nadto przedstawiciele rządu Rzeszy niemieckiej, Stanów Zjednoczonych A. P. Meksyku i państw podrównikowych. Międzynarodowa Izba Handlowa, jako przedstawicielka sfer interesowanych dopuszczana będzie do udziału w konferencji z głosem doradczym, co zapewni skoordynowanie akcji przez nią rozpoczętej z akcją ligi narodów.

Program konferencji, obejmujący 10 tez, ustalony został przez komitet ekonomiczny ligi narodów wspólnie z komisją ekspertów na zebraniach, które odbyły się w Genewie w ciągu miesiąca marca i maja r. b.

W poszczególnych artykułach program ten zawiera następujące kwestje, a mianowicie:

Art. 1. Państwa uczestniczące winny zobowiązać się do przestrzegania zasady wyrażonej w postanowieniach art. 23 lit. e paktu o lidze narodów co do równomiernego traktowania obrotu handlowego między poszczególnymi członkami ligi narodów,a w szczególności do usunięcia przeszkód, jakie wypływają z formalności celnych nadmiernych, zbędnych lub dowolnych. W tym celu państwa uczestniczące winny zobowiązać się do przedsięwzięcia stosownych kroków w drodze ustawodawczej lub administracyjnej celem rewizji wszelkich przepisów prawnych, dotyczących formalności celnych i analogicznych które należałoby uprościć i przystosować do potrzeb zagranicznego handlu bez naruszenia atoli takich urządzeń, które są niezbędne dla zabezpieczenia istotnych interesów państwa.

Akcja w kierunku upraszczania formalności celnych pojęta jest zatem jako treść zobowiązań, określonych w art. 23 lit. c paktu o lidze narodów. Ponieważ jednak wiele formalności celnych związanych jest ściśle z polityką celną, ta zaś jest wynikiem pewnego rodzaju historycznego położenia gospodarczego danego państwa, nie może być przeto przedmiotem dyskusji. Zadaniem konferencji będzie zastanowić się nad możliwością usunięcia tylko takich formalności celnych i analogicznych, które ze stanowiska teoretycznego, oraz powszechnie przyjętej praktyki przedstawiają się jako nadmierne, zbędne lub dowolne.

Art. 2. Dla zabezpieczenia koniecznej jawności przepisów celnych, państwa uczestniczące zobowiążą się przedstawić sekretarjatowi generalnemu ligi narodów w ciągu 12 miesięcy po wejściu w życie uchwał konferencji celnej dokładne sprawozdanie o zarządzeniach wydanych w przedmiocie uproszczenia formalności celnych w duchu postanowień art. 1 programu, oraz przedstawiać takie sprawozdania później w terminach, które rada ligi narodów uzna za stosowne wyznaczyć.

Otrzymane z poszczególnych państw sprawozdania liga narodów udzielać będzie do wiadomości swoich członków i zamierza w ten sposób zachęcić ich do pewnego spółdziałania na polu reform, a w szczególności do wprowadzenia urządzeń, gdzieindziej już wypróbowanych.

Art. 3 podkreśla konieczność publikacji zupełnej, skutecznej, oraz ile możności powszechnej taryf celnych, regulaminów, ograniczeń w obrocie tudzież wszelkich zarządzeń ustawodawczych, regulaminowych, czy administracyjnych, odnoszących się do formalności celnych i opłat, pobieranych przez władze celne przy sposobności oclenia towarów, o ile znajomość tych przepisów jest potrzebna dla świata handlowego

W obecnym stanie rzeczy przepisy celne są niemal we wszystkich państwach dziedziną przystępną tylko dla urzędników celnych. Z drugiej strony znajomość tych przepisów stanowi monopol nielicznych pośredników handlowych, którzy go niejednokrotnie wyzyskują dla własnej korzyści, ze szkodą dla kupca i konsumenta. Właściwy odbiorca przesyłki, kupiec, przemysłowiec, czy inna osoba prywatna zwykle nie ma możności zająć się dopełnieniem formalności celnych, a w szczególności ustalić przynależność taryfową towaru i obliczyć przypadające należności. Taryfa bowiem zawiera ogólne postanowienia co do znaczniejszych grup towarów, tak iż, interpretacja tych postanowień i zastosowanie ich w praktyce nastręcza wiele trudności. —

W niektórych państwach zachodnio- europejskich wprowadzono dla ułatwienia orjentacji w taryfowaniu towarów szczegółowe alfabetyczne spisy towarów oraz specjalne objaśnienia taryfowe,na podstawie których w każdym przypadku można z łatwością oznaczyć taryfową jakość towaru i przeprowadzić kalkulację przypadających do uiszczenia opłat. Ponieważ wprowadzenie tego rodzaju spisów i objaśnień w innych państwach wymagałoby olbrzymiego nakładu pracy, a nawet zasadniczego zreforwania całego systemu celnego, zapowiedziana konferencja celna ma zająć się także obmyśleniem innego sposobu ułatwienia stronom taryfikowania towarów i kalkulacji opłat.

Według dalszej treści art. 3-go programu państwa uczestniczące taryfy i regulaminy celne, ograniczenia przywozowe i wywozowe, oraz wszelkie zmiany poczynione w tych przepisach nie mogą wejść w życie przed należytem ich ogłoszeniem w drodze legalnej publikacji.

Wreszcie art. 3 programu zajmuje się sprawą uregulowania poboru opłat wewnętrznych, manipulacyjnych i t. p.

Art. 3 bis przewiduje organizację stałej międzynarodowej służby informacyjnej o przepisach celnych, których jawność na obszarze poszczególnych państw zapewnić mają zarządzenia, wspomniane w poprzednim artykule.

Sekretarjatowi ligi narodów, którego zadaniem byłoby pomieszczać w swoich perjodycznych publikacjach w odpowiedni sposób zestawione wiadomości o wydanych w różnych państwach zarządzeniach celnych.

Dr. Władysław Rasiński.

—:—

P. BADER PRZYBYWA DO WARSZAWY.

WARSZAWA. (Tel. od naszego koresp.) Dziś spodziewany jest przyjazd do Warszawy charge d'affaires z Pragi czeskiej p. Badera, który dnia 30 ub. mies. odbył konferencję z p. Beneszem.

O ZABEZPIECZENIE GRANIC WSCHODNICH.

WARSZAWA. (Tel. od naszego koresp.) Oddział nieświeski związku ziemian zwrócił się do rządu z rozpaczliwą depeszą o niedostatecznej ochronie granic w okolicach Nieświeża. Baony celne, które strzegły tej granicy, zostały wycofane i zastąpione przez drobne posterunki policji, tak, że ludność pogranicza oddana jest na łaskę różnych band, a w tej liczbie słynnej bandy Muchy.

URLOP P. KARŚNICKIEGO.

WARSZAWA, 2 lipca. (Pat). — Prezes głównego urzędu likwidacyjnego p. Józef Karśnicki z dn. 2 lipca r. b. wyjechał na urlop kuracyjno-wypoczynkowy, powierzając zastępstwo p. mecenasowi Zenonowi Stawińskiemu, szefowi sesji G.U.L.

WSTRZYMANIE PRZYJĘĆ CZWARTKOWYCH W BELWEDERZE.

WARSZAWA, 2 lipca. Pat). — Z powodu wyjazdu p. prezydenta Rzeczypospolitej oraz p. Wojciechowskiej, którzy we środę 4 b.m. udają się do Spały, przyjęcia czwartkowe w Belwederze aż do powrotu p. prezydenta odbywać się nie będą.

DZIENNIKARZE WARSZAWSCY NA KRESACH.

WILNO, 2 lipca. (Pat). W niedzielę bawiła w Wilnie wycieczka dziennikarzy warszawskich zwiedzających kresy wschodnie. W skład wycieczki wchodzą przedstawiciele wszystkich kierunków politycznych. Gości warszawskich serdecznie podejmował w Wilnie prezes dyrekcji P.K.P. p. Landsberg, zapoznając ich z urządzeniami kolejowemi i z pracą kulturalno-oświatową w obrębie dyrekcji, zabytki zaś wileńskie pokazywał dziekan uniwersytetu wileńskiego prof. Ruszczyc. Wycieczka jutro uda się na kresy.

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY ROLNICZEJ W POZNANIU.

POZNAŃ, 2 lipca. (AW). Dnia 1 b. m. odbyło się uroczyste zamknięcie wystawy rolniczo-handlowej.

Uchwały rady ministrów.

WARSZAWA, 2 lipca. (Pat). — Rada ministrów na posiedzeniu dnia 2 lipca uchwaliła projekt ustawy w przedmiocie uwłaszczenia b. czynszowników i długoletnich dzierżawców w województwach wschodnich: wniosek ministerstwa zdrowia publicznego w przedmiocie stosowania tymczasowego rozporządzenia rady ministrów z dnią 30 stycznia i 23 października 1922 r. w przedmiocie pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych na obszarze województwa śląskiego; wniosek ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych o rozciągnięciu mocy obowiązującej ustawy o rybółstwie z dnia 31 października 188[illegible] roku; wniosek ministerstwa pracy i opieki społecznej w przedmiocie opłat ryczałtowych d[illegible] wyższych urzędów ubezpieczeniowych: wniosek ministerstwa pracy i opieki społecznej o rociągnięciu na ziemię wileńską mocy ustawy z 31 października 191[illegible] roku o zarobkowem pośrednictwie pracy; wniosek ministerstwa pracy i opieki społecznej o uiw[illegible]zenie komisji międzyministerj[illegible]ej do spraw ochrony pracy [illegible]rzedsiębiorstwach fabrycznych [illegible]órniczo-hutniczych w b. zabo[illegible] [illegible]osyjskim; wniosek kierowni[illegible] ministerstwa zdrowia publiczn[illegible]go o udziale Polski w międzyn[illegible]rodowym kongresie przeciwalk[illegible]holowym.

Na tem posiedzeniu rada min[illegible]strów wysłuchała referatu pos[illegible]kretarza stanu w ministerstwie robót publicznych w sprawie m[illegible]szkań dla pracowników państw[illegible]wych.

WARSZAWA, 2 lipca. (Pa[illegible]) — Na dzisiejszem posiedzeniu r[illegible] ministrów minister spraw zagr[illegible] Seyda zdał sprawozdanie z s[illegible]acji międzynarodowej, a w szczególności ze stanu zagadnień, d[illegible]czących bezpośrednio Polski. Dyskusja nad tym referatem o[illegible]dzie się na jutrzejszem zeb[illegible] rady ministrów.

—x—

Polska na konferencji bałtyckiej.

P. Seyda jes niekompetentny!

WARSZAWA. (Tel. od naszego korespondenta). Na wczorajszem posiedzeniu komitetu politycznego rady ministrów omawiana była sprawa udziału Polski w konferencji bałtyckiej w Rydze, która rozpocznie się dnia 9 lipca. Ponieważ na konferencji tej mają być ministrowie spraw zagranicznych państw bałtyckich, przeto Polskę powinien tam reprezentować Mar[illegible]jan Seyda, jednakże min. oświ[illegible]czył, że uważa sie za niekompe[illegible]tnego, albowiem nie zna sie zu[illegible]nie na sprawach bałtyckich i w[illegible]bec tego oświadczył że wola[illegible] do Rygi nie jechać.

Komitet polityczny jednak [illegible]chwalił, że p. Seyda musi pojech[illegible] do Rygi, a dla poinformowania [illegible] towarzyszyć mu ma p. Dobr[illegible]ski, były poseł w Rewlu.

—o—

Sojusz polsko-rumuński.

Co mówi min. Duca o wizycie w Warszawie.

BUKARESZT, 2 lipca. (PAT). Minister spraw zagranicznych Duca oświadczył przedstawicielom prasy, że wspaniałe przyjęcie, zgotowane parze królewskiej w Polsce, tłumaczyć należy głębokiem przekonaniem, że sojusz z Rumunją leży w istotnym i trwałym interesie obu państw. Sojusz ten jest wyraźnie pokojowy. Rumunja i Polska mają bowiem na celu utrwalenie obecnej sytuacji i zagojenie ran przeszłości.

Rozmowa ministra Ducy z ministrem Seydą wykazała zu[illegible] wspólność poglądów we wsz[illegible]kich kwestjach. Wszyscy, któ[illegible] byli w Polsce, zostali uderz[illegible] nadzwyczajnymi postępami, j[illegible] Polska uczyniła w ciągu krótki[illegible] czasu, w szczególności, zdani[illegible] ministra Ducy, poczyniono w P[illegible]sce kolosalne postępy w wojsk[illegible]wości, a postawa i ekwipu[illegible]wosk uczyniły doskonałe wra[illegible]nie.

—o—

Wymiana depesz między Witosem i Pasiczem.

WARSZAWA, 2 lipca. (Pat). — Prezes rady ministrów p. Wincenty Witos wysłał do prezydenta ministrów Pasicza następującą depeszę:

„Jego Ekscelencja, prezydent ministrów Pasicz w Białogrodzie.

Oburzony do głębi zbrodniczym zamachem na osobie Waszej Ekscelencji, śpieszę wyrazić serdeczne powinszowania i żywą rodość z powodu szczęśliwego ocalenia.

Podpisany: (—) Witos, pre[illegible] rady ministrów".

Na depeszę tę nadeszła nas[illegible]pująca odpowiedź:

„Jego Ekscelencja, prezes r[illegible] ministrów, Witos w Warsza[illegible]

Proszę przyjąć moje gorące [illegible] dziękowania za uprzejme wyr[illegible] powinszowania, które mnie głęgi wzruszyły.

Podpisany: (—) Pasicz".

—o—

Kto ma prawo inkasowania walu[illegible]

WARSZAWA. 2 lipca. (Pat). — Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa komunikuje: Czynności zastępcze przy inkasowaniu należności zagranicznych za wywiezione towary przewidziane rozporządzeniem min. skarbu dnia 21 czerwca r. b. (Dz. Ust. Nr. 62, poz 465) powierza się w porozumieniu z ministerstwem następującym bankom: 1) Bank Ang. - Polski, 2) Bank Cukrownictwa w Poznaniu, 3) Bank Dyskontowy Warszawski, 4) Bank Francusko - Polski, 5) Bank Fran.-Belg.-Pol. 6) Bank Handl. w War., 7) B. H. w Łodzi, 8) Bank Handlowo-Przemysłowy w Łodzi, 9) Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, 10) Bank Kredytowy w Warszawie, 11) Bank Kwilecki, Potocki i S-ka, 12) Bank Małopolski, 13) Ba[illegible] Międzynarodowy, 14) Bank Pr[illegible]mysłowców, 15) Bank Poznańs[illegible]go Ziemstwa Kredytowego, [illegible] Bank Stadthagen w Bydgoszc[illegible] 17) Bank Towarzystw Spółdz[illegible]czych, 18) Bank Zachodni, [illegible] Bank Zjednoczonych Ziemian [illegible] Poznaniu, 20) Bank Związku [illegible]mian w Warszawie, 21) Bank [illegible] Spółek Zarobkowych w Pozna[illegible] 22) Polski Bank Handlowy w [illegible]naniu, 23) Polski Bank Handlo[illegible] 24) Polski Bank Przemysło[illegible] 25) Warszawski Bank Zjedno[illegible]ny, 26) Ziemski Bank Kredyt[illegible] 27) Dom Handlowy Natans[illegible] Synowie, 28) Dom Handlowy [illegible]reszewski w Warszawie, [illegible] Bank Ziemiański i 30) A[illegible] Bank Związkowy.

Szczegóły zamachu na pociąg belgijski.

Dotychczas zmarło 28 żołnierzy.

BERLIN, 2 lipca. (AW). Liczba zabitych żołnierzy belgijskich, którzy padli ofiarą zamachu dynamitowego na moście kolejowym pod Duisburgiem, dokonanego — jak wiadomo — przez bojówki niemieckie, wynosi obecnie 28 zmarłych. Są poważne obawy, że liczba ta powiększy się znacznie, gdyż stan kilkunastu rannych jest prawie beznadziejny.

Potwierdza się przypuszczenie, jak wykazuje prowadzone śledztwo, że bomba została podłożona w jednym z wagonów i nastawiona w ten sposób, by eksplodowała na moście.

Z Koblencji donoszą, że władze okupacyjne zabierają obecnie zakładników niemieckich do każdego pociągu, przebywającego przez strefę okupowaną. Stan oblężenia został jak dotychczas ogłoszony w Duisburgu, Müllheimie i okolicznych miasteczkach.

Prasa niemiecka donosi o wielkiem oburzeniu, jakie zapanowało wśród żołnierzy belgijskich wskutek zamachu.

—o—

ZAMACH NA POCIĄG ROZGORYCZYŁ BELGJE.

WIEDEŃ, 2 lipca. (Pat). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Zdaniem kół politycznych zaostrzyła się sytuacja skutkiem zamachu na pociąg pod Duisburgiem podczas gdy w ostatnich tygodniach zauważono w Anglji z zadowoleniem, że koła gospodarcze Belgji zyskują wpływ w kierunku łagodnego traktowania kwestji reparacyjnych. Obecny zamach na pociąg spowodował, że belgijska polityka reparacyjna znowu przechodzi w ręce kół wojskowych, których poglądy na kwestję reparacyjne są zgodne z poglądami francuskiemi.

NIEMCY O ZAMACHU.

BERLIN, 2 lipca. (Pat). „Allgemeine Deutsche Zeitung", pisząc o ostatnim zamachu w Duisburgu, używa wyrazów: „Jest to sabotaż w wielkim stylu, posługujący się wszystkimi środkami działań".

„Sozial Parlamentarische Korrespondenz" natomiast wyraża obawę, że dzięki temu zamachowi Niemcy zostaną postawione przed ostatecznym przejawem życzliwości, jaki mógłby jeszcze istnieć dla nich w świecie cywilizowanym.

Odpowiedź francuska Anglji.

PARYŻ, 2 lipca. (Pat). „Temps" donosi, iż ambasador francuski w Londynie otrzymał już potrzebne instrukcje, by lordowi Curzonowi złożyć ustną odpowiedź rządu francuskiego na kwestjonarjusz angielski z dnia 14 czerwca r. b.

LEAFIELD, 2 lipca. (Pat). — Zdaniem sfer miarodajnych, odpowiedź francuska na ostatnią notę angielską winna nadejść w tych dniach i ostatnia narada między lor dem Creve a Poincarem, prowadzona w tonie bardzo przyjaznym daje nadzieję, że da się uzgodnić punkt widzenia francuski z opinją rządu angielskiego.

—o—

KRYTYCZNA SYTUACJA NAD RUHRĄ.

PARYŻ, 2 lipca. (Pat). „Temps" donosi, że stan przemysłowy w zagłębiu Ruhry staje się coraz krytyczniejszy. Stan bezrobotnych wzrasta z każdym dniem. Pomimo stopniowej podwyżki płac, nędza wzmaga się w zagłębiu, jak również w nieokupowanej części Niemiec. Od 25 czerwca r. b. górnicy pobierają 75.000 mk. około 10 franków, żądał zaś 100 tysięcy mk. dziennie. Robotnicy transportowi wszczęli pertraktacje z pracodawcami o nową 100 proc podwyżkę. Sekcja komunistyczna zagłębia zorganizowała „Tydzień propagandy", celem wykorzystania obecnego kryzysu ekonomicznego dla rekrutowania nowych adeptów.

KONFLIKT FRANCJI Z WATYKANEM.

RZYM, 2 lipca. (Pat). W kołach Watykanu uważają konflikt pomiędzy Francją a Watykanem, jaki wyniknął z okazji listu papieskiego do kardynała Gasparri'ego za załatwiony.

OKUPACJA ZAKŁADÓW KRUPPA.

BERLIN, 2 lipca. (AW). W niedzielę po południu obsadziły wojska okupacyjne niektóre części zakładów Kruppa: mianowicie oddziałów, zakłady budowy wagonów i lokomotyw. W kołach niemieckich przypuszczają, że zajęcie to jest początkiem zajęcia całych zakładów Kruppa ze względu na będącą tam obecnie na składzie wielką ilość fabrykatów.

POINCARE DO THEUNISA.

PARYŻ, 2 lipca. (Pat). Poincare wysłał do Theunisa, b. premjera ministrów telegram, w którym da je wyraz najgłębszego oburzenia z powodu zamachu w Duisburgu.

PROJEKT WYDALENIA KOLEJARZY NIEMIECKICH.

BERLIN, 2 lipca. (AW). Prasa niemiecka donosi z Koblencji, że komisja nadreńska zamierza wydalić wszystkich kolejarzy niemieckich. W niedługim czasie ma być relegowanych 9000 kolejarzy wraz z rodzinami.

—o—

Wychodźctwo polskie w Ameryce a rząd Witosa.

Wiadomość o nowym rządzie piasto-chjeńskim przyjęła polska prasa amerykańska przeważnie z zaniepokojeniem, odwołując się przytem na głosy poważnych pism amerykańskich, które z wielką rezerwą odnoszą się do rządu „warcholskiej polityki nacjonalistów".

Z pośród głosów prasy polskiej na uwagę zasługuje artykuł „Wiadomości codziennych", który brzmi:

„Nie mamy potrzeby martwić się, że Polska zginie, bo Chjena będzie rządzić!

[illegible]

to szych, to blaga i kłamstwo, to wreszcie zbrodnia!

Nie straszni są tacy przeciwnicy, choćby i ujęli władzę. Oni tej władzy utrzymać nie mają siły i zdrowa myśl demokratyczna zwyciężу.

Bo siła moralna żołnierza wygrywa bitwy, a nie ilość armat — twierdzą eksperci wojskowi.

Siła moralna tkwi w przywódcach postępu, którzy mają w sercach zapał, energję, poświęcenie dla wielkiej sprawy odrodzenia Polski, czego brak karjerowiczom i niewiadomczykom.

My wychodźcy, mamy dziś święty obowiązek skupić się w szere-

[illegible]

STREJK KOLEJARZY LWOWSKICH.

LWÓW, 2 lipca. (AW). Strejk kolejowy w dyrekcjach lwowskiej i stanisławowskiej ma się ku końcowi. Pociągi, jak przez cały prawie czas strejku, kursują normalnie. Wśród robotników ujawnia się coraz więcej tendencja w kierun ku powrotu do pracy.

Najprawdopodobniej strejk zostanie dziś jeszcze ostatecznie zlikwidowany.

TRUDOWICY ŻĄDAJĄ AUTONOMJI TERYTORJALNEJ.

LWÓW, 2 lipca. (AW). Na naradach narodowego komitetu trudowego omawiano kwestję taktyki i żądano autonomji terytorjalnej.

Projekt założenia w Warszawie uniwersytetu ruskiego spotkał się z życzliwem przyjęciem nietylko wśród trudowików, lecz i we wszystkich warstwach społeczeństwa ruskiego.

POWRÓT EMIGRANTÓW LWOWSKICH.

LWÓW, 2 lipca. (AW). W najbliższych dniach spodziewany jest powrót do Lwowa kilkudziesięciu emigrantów ukraińskich, którzy zmuszeni byli w swoim czasie z pobudek politycznych opuścić kraj.

Utworzył się komitet przyjęcia, z d-rem Fedakiem na czele.

ANTYPOLSKA AGITACJA SOWIECKA.

LWÓW, 2 lipca. (AW). „Gazeta Lwowska" donosi, że okolice Horodenki zostały nawiedzone formalnie przez falangę agitatorów bolszewickich, którzy prowadzą szeroką agitację przeciwko Polsce, rozgłaszając między in nemi, że rząd polski zamierza wprowadzić na kresach wschodnich pańszczyznę.

AMERYKA A TRYBUNAŁ HASKI.

HAGA, 2 lipca. (AW). Przybył tu amerykański senator H. Johnsohn, aby wziąć udział w obecnej sesji międzynarodowego trybunału haskiego.

Jest to pierwszy wypadek, że Stany Zjednoczone, które dotychczas nie zgłosiły jeszcze swego faktycznego przystąpienia do obrad międzynarodowego trybunału, przysłały swego przedstawiciela do Hagi.

ZBROJENIA POWIETRZNE.

LONDYN, 2 lipca. (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin za powiedziana była interpelacja kpt. Artura Aevansa, traktująca o zbrojeniach lotniczych Francji.

Kpt. A. Aevans, powołując się na fakt, że Francja powiększyła obecnie swój budżet lotniczy niemal sześciokrotnie, zapytuje ministerjum lotnictwa, co uczyni ono zamierza, aby siły powietrzne Anglji nie stały niżej, niż siły państw sąsiednich.

MASECKI ZDOBYŁ NAGRODĘ AUTOKLUBU WŁOSKIEGO.

BRESTIA, 2 lipca. Pat). Ag. Havasa. Nagrodę włoskiego Autoklubu zdobył p. Masecki, który przebył 109 kilometrów w 33 min. 22 sek. na samochodzie o pojemności cylindrów 2 litr. Na samochodzie o pojemności cylindrów 3 litr. pierwszym był również p. Masecki.

OBURZENIE NA CHILDA.

BORDEAUX, 2 lipca. (Pat). — Polradjo. Sfery opozycyjne poddają surowej krytyce ostatnią notę ambasadora Childa, w której ambasador oświadczył że jest zwolennikiem bezwzględnego nacjonalizmu i rządów Mussoliniego Dzienniki opozycyjne zaznaczają, że ambasador włoski w Waszyngtonie nie pozwoliłby sobie nigdy na podobne enuncjacje i że ambasador amerykański we Włoszech nie powinien wtrącać się w sprawy wewnętrzne państwa, przy którem jest akredytowany.

RZĄD ANGIELSKI WOBEC PALESTYNY.

BERLIN, 2 lipca. (Pat) Z Lon-

[illegible]

Dalsze obrady Wcika.

MOSKWA, 2 lipca. (AW). Na drugiem posiedzeniu WCIKA Kozurew referował projekt kodeksu leśnego, którego główne wytyczne są następujące:

Lasy rosyjskie zajmują jedną trzecią część lasów całego świata Od 1 października r. zesz. dały one 8 miljon. rubli złot. dochodu. Konieczną jest wobec tego kontrola i opieka nad nimi ze strony władz centralnych.

Wszystkie lasy, należące do włościan, zostają oddane im na bezterminowe użytkowanie.

Również rozpatrywano projekt nowego kodeksu procedury cywilnej. Ciekawą jest motywacja zmiany, która głosi, że rewolucja przekreśliła wszystkie stare stosunki i zwyczaje. Opracowany ma być również projekt specjalnego sądownictwa dyscyplinarne dla wykroczeń służbowych.

—o—

Trudności obrad w Lozannie.

PARYŻ, 2 lipca. (AW). „Chicago Tribune" donosi z Lozanny, że rząd sprzymierzone postanowiły na czas nieokreślony utrzymywać na dal garnizon wojskowy w Galipoli, jako gwarancję wykonania traktatu pokojowego. Delegaci tureccy zaprotestowali żywo przeciwko temu, wskazując, że nie mogą się zgodzić na stałe zagrożenie Konstantynopola.

Decyzja sprzymierzonych zostanie wręczona Ismetowi paszy, gdy delegaci mocarstw sprzymierzonych uzgodnią między sobą liczebność garnizonu, oraz obszar, jaki tenże ma zajmować.

—o—

Otwarcie jarmarku w Królewcu.

KRÓLEWIEC, 1 lipca. (Rps). — W obecności kanclerza Rzeszy Cuno i ministra aprowizacji, dr. Lutera, nastąpiło tu uroczyste otwarcie jesiennych targów — wystawy rolniczej. Kanclerz Cuno wygłosił mowę inauguracyjną, podkreślając znaczenie wschodnich Prus w życiu gospodarczem Europy wschodniej. Ober-prezydent wschodnich Prus Sier podkreślił rolę tej prowincji, jako mostu pomiędzy Niemcami a Rosją i państwami kresowemi. Przedstawiciel misji sow. w Berlinie Kopyłow wskazywał na to, że stosunki ekonomiczne pomiędzy Rosją sow. a Niemcami zacieśniają się z każdym dniem.

—o—

DEMENTI TEMPS'A.

PARYŻ, 2 lipca. (Pat). „Temps" zaprzecza formalnie informacjom, które ukazały się w dzienniku „Observer", jakoby ambasador angielski na ostatniej konferencji z premjerem ministrów Poincare z pominięciem należnej kurtuazji dyplomatycznej w sposób natarczywy domagał się bezzwłocznej odpowiedzi na memorandum angielskie.

TICHON UPOKORZYŁ SIĘ.

MOSKWA, 2 lipca. (AW). Wobec uporczywie krążących po Moskwie pogłosek, że oświadczenie patrjarchy Tichona nie było przez niego podpisane, „Izwiestja" umieszczają „facsimille" całego aktu. W dniu 1 lipca odprawił patrjarcha Tichon w klasztorze Dońskim po raz pierwszy od czasu wypuszczenia go na wolność uroczyste nabożeństwo, którego wysłuchały wielotysięczne tłumy.

OCHRONA REPUBLIKI NIEMIECKIEJ.

WROCŁAW, 2 lipca. (PAT). — Prezydent prowincji dolno-śląskiej rozwiązał na podstawie uchwały o ochronie republiki związek „Schlesisches Land". Związek ten był sto warzyszeniem z siedzibą w okręgu Środy, pod kierownictwem hr. Dau ma. Okazało się bowiem, że statut tego tajnego stowarzyszenia był w sprzeczności z postanowieniami ustawy o ochronie republiki.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY.

BUKARESZT, 2 lipca. (Pat). — Minister spraw zagranicznych Duca zapowiada konferencję małej ententy na połowę lipca w Sinaja przy współudziale premjerów zainteresowanych państw. Konferencja ma na celu ustalenie zagadnień polityki zagranicznej. Minister Duca zapowiada następną konferencję również w Sinaja przy współudziale przedstawicieli Polski.

W NIEMCZECH REGULACJA PŁAC CO TYDZIEŃ.

BERLIN, 2 lipca. (Pat). Przedstawiciele syndykatu przedłożyli ministerstwu pracy propozycje, dotyczące ustalenia podstawowej normy zarobkowej z tem, że mnożnik będzie ustalany co tydzień przy współudziale przedstawicieli robotników.

[illegible]

RZĄD WŁOSKI WALCZY Z SOCJALISTAMI.

RZYM, 2 lipca. (AW). Rząd włoski odmówił wydania paszportów dwom deputowanym socjalistycznym, którzy mieli udać się na konferencję międzyparlamentarną w sprawie zagłębia Ruhr, zwołaną przez Labour Party do Londynu.

ZARĘCZYNY NASTĘPCY TRONU SZWEDZKIEGO.

LEAFIELD, 2 lipca. (Pat). — Nastąpiło oficjalne ogłoszenie zaręczyn następcy tronu Szwecji z ks. Ludwiką Mountbatton, drugą córką księcia Ludwika Mountbatton (poprzednio ks. Battenberg). W związku z nowym tem, prasa angielska poświęca liczne wzmianki, bardzo życzliwe dla Szwecji i dla domu królewskiego.

LITEWSKI MINISTER SPRAW ZAGRAN. W PARYŻU.

BORDEAUX, 2 lipca. (Pat). — Polradjo. Dzienniki donoszą, że litewski minister spraw zagranicznych przybywa w tych dniach do Paryża. Oczekiwane jest również przybycie litewskiego premjera.

MASSARYK WE FRANCJI.

MARSYLJA, 2 lipca. (Pat). Dziś przybył tu prezydent republiki czechosłowackiej Massaryk.

PARYŻ, 2 lipca. (Pat). „Petit Parisien" donosi z Marsylji, że prezydent Massaryk, który z Tunisu udał się do Marsylji, jest jeszcze chory i odmówił wywiadów dziennikarzom. Z Marsylji prezydent Massaryk udaje się do Paryża.

BENESZ JEDZIE!

PRAGA, 1 lipca. (AW). Z konferencji w Paryżu, na której celem omówienia szeregu kwestji politycznej francusko-czeskiej, udaje się 15 lipca minister spr. zagr. Benesz, jedzie on do Londynu.

KIWANIE PALCEM W BUCIE.

PRAGA, 1 lipca. (Rps). B. poseł bułgarski w Pradze Daskałow, wyjeżdżając z Pragi, oświadczył iż wraz z byłymi ministrami obalonego rządu Todorowem i Obowem utworzy on w Wiedniu bułgarski rząd kontr - rewolucyjny.

„KRONPRYNC" PREZYDENTEM RZESZY.

WIEDEŃ, 2 lipca. (Pat). Donoszą z Berlina, że zwolennicy b. następcy tronu czynią starania, aby umożliwić b. następcy tronu powrót do kraju. W razie, gdyby ta akcja została uwieńczona pomyślnym rezultatem, b. następca

[illegible]

W szkole państwowej

Skończyły się właśnie egzaminy w szkołach państwowych. Dni wielkich emocji zarówno dla dzieci, jak i dla rodziców. Szczególnie dla tych ostatnich. Bo jeżeli latorośli nie przyjmą, to trzeba będzie pociechę umieścić w jakiej szkole prywatnej, czyli płacić tyle, że budżet będzie cały rok pękał... ze śmiechu, patrząc na ojcowskie kieszenie. Jak zda egzamin konkursowy? Przyjmą czy nie przyjmą? Były to pytania dla tysięcy rodzin o wiele ważniejsze, niż wszystkie aktualne spory polityczne razem wzięte.

I ja miałem te emocje. Już przeszły. — Syn przyjęty. Przyjęty do szkoły państwowej. Z pieniędzmi na naukę nie będzie kłopotu. A cóż mogą kosztować książki i kajety? Na przyszły rok książka może kosztować jakie głupie sto tysięcy, albo miljon marek, ale wówczas będę brał po sto tysięcy marek od wiersza. I tak — z pomocą boską i redakcji syn będzie miał książki, kajety, stalki i kolorowe ołówki.

Egzaminy tegoroczne w szkołach państwowych były mądre. Nie dawano kandydatom do rozwiązania głupich łamigłówek. Nie zadawano tematów, doskonale świadczących o braku pedagogicznego zmysłu. Minęły te tragikomiczne czasy, kiedy nie brano pod uwagę psychologii dziecka, kiedy biedną głowę ucznia wypełniano tępą „wiedzą“ szkolną i kiedy nie zdawano sobie sprawy z czem i do jakiego wieku należy przystąpić. (Pamiętam, jak mi, jako uczniowi drugiej klasy (!) kazano napisać „Rzut oka na twórczość Adama Mickiewicza“... — „Rzut oka“... W drugiej klasie! Napisałem parę zdań, za które dostałem jedynkę, wówczas niewiadomo dlaczego nazywana „koniem“).

W szkole, w której zdawał mój syn, napisano na tablicy co następuje: „Było to na wsi. Józio usłyszał za oknem szczekanie psa“. Otóż uczeń miał samodzielnie napisać ciąg dalszy, tak, żeby z tego powstało jakieś opowiadanie. Miał również dać własny tytuł. Przepisuję dosłownie „wypracowanie“ mego syna:

„Było to na wsi. Józio usłyszał siedział w pokoju i usłyszał za oknem szczekanie psa. Wyjrzał za okno, a tu nadjeżdża bryczka. Wybiegł przed domek i widzi, że na bryczce siedzi wujaszek. Wujaszek przyjechał po Józia, żeby go zabrać do Warszawy. Józio bardzo się ucieszył i prędko spakował rzeczy. Kiedy przyjechał do Warszawy, zobaczył, że tu jest o wiele ładniej i lepiej, niż na wsi“. Tytuł: „Gdzie lepiej?“.

Drugie wypracowanie miało być odpowiedzią na pytanie: „Dlaczego chcesz wstąpić do szkoły?“. Odpowiedź mojej pociechy brzmiała: „Po pierwsze dlatego, że mam 10 lat i nie mogę już chodzić do szkoły przygotowawczej, bo słuchanie śmianoby się ze mnie; powtóre słyszałem, że szkoła X jest bardzo dobra“.

Jak widzimy, syn mój umie się streszczać. Każdy ojciec zaleca swym dzieciom wszystkie zawody, prócz tego, który sam obrał. Gdyby nie to, rzekłbym synowi: bądź feljetonistą.: Widz.

Sytuacja na rynku łódzkim.

Po dniach niesłychanego naprężenia, chaosu cennikowego i gwałtownego popytu, nastąpiło całkowite uspokojenie, noszące cechy zastoju.

W pierwszym rzędzie jest ono wynikiem nagłych i radykalnych zarządzeń dewizowych. Przemysł, postawiony przed groźą niemożności dotrzymania terminowych zobowiązań zagranicznych za surowiec, powstrzymał się od nowych zamówień, a że zapasy surowca w Łodzi są bardzo małe, okazała się konieczność przystąpienia do stopniowej redukcji dni pracy.

Niebezpieczeństwo niedotrzymania zobowiązań zagranicznych zostało usunięte, gdyż rząd ze swej strony w wypadkach najpilniejszych dostarczył potrzebnych dewiz, a nawet zakredytował je. Dla pobudzenia produkcji i niedopuszczenia do zastoju poddano gruntownej rewizji kwoty kredytów dyskontowych, przyznawane przez P.K.K.P. poszczególnym zakładom przemysłowym i bardzo znacznie je zwiększono. Podniesienie tych kredytów ujawniło się już w ubiegłym miesiącu. Jak bowiem dowiedzieliśmy się, suma podanych do łódzkiego oddziału weksli w czerwcu wyniosła około 260 miljardów marek, podczas, gdy w maju wynosiła tylko 160 miljardów. Należy przytem dodać że podwyżki przyznane przemysłowi odbiła się dopiero na sumie lipcowej.

Charakterystycznem jest to, że w czerwcu, a nawet już od ostatnich dni maja, z powodu haussy walutowej w Łodzi tranzakcje na podstawie weksli spadły do minimum, a niektóre firmy wogóle wstrzymały sprzedaż na podstawie pokrycia wekslowego, choćby tylko w małej części. Mimoto taka olbrzymia ilość weksli została przedstawiona do dyskonta. W niektórych bowiem dniach podaż dzienna wynosiła z górą 10 tysięcy sztuk.

W sferach miarodajnych przyjmują za pewnik, że lwia część dyskontowanych przez P.K.K.P. weksli w tym okresie stanowiła t. zw. weksle grzecznościowe wystawiane, nie na pokrycie tranzakcji, ale dla uzyskania gotówki tak cennej w okresie spadku marki. Gospodarka wekslami grzecznościowymi przybiera w Łodzi w pewnych momentach nieprawdopodobne rozmiary. Szereg takich wypadków został nawet ujawniony i zarządzono odpowiednie represje.

W chwili obecnej, jak wspomnieliśmy, zarówno w przemyśle, jak i w handlu panuje spokój. Nikt, kogo nie zmusza do tego konieczność nie chce sprzedać towaru nie mając pewności, czy za uzyskaną gotówkę będzie mógł nabyć waluty potrzebne dla zabezpieczenia sobie uzupełniającego zakupu.

Ze strony przemysłu czynione są starania, by odnośne zarządzenia dewizowe zostały zmienione. Stosunki, panujące obecnie w władzach centralnych w Warszawie, pozwalają mieć nadzieję, że odnośne postulaty przemysłu zostaną uwzględnione i w najbliższym czasie obowiązujące obecnie przepisy dewizowe zostaną zmienione. Z.

—x—

Ruch surowców włókienniczych w Łodzi.

W maju 1923 spadł dowóz bawełny o 40 procent.

W miesiącu maju przywieziono kolejami do Łodzi surowej bawełny 3,715,334 kg., surowej wełny 2,262,526 kg.

W tym samym czasie wywieziono z Łodzi transportami kolejowymi gotowych wyrobów bawełnianych 7,586,400 kg., gotowych wyrobów wełn. 1,497,280 kilogr.

W porównaniu z kwietniem cyfra dowozu bawełny wykazuje bardzo znaczny spadek. W kwietniu bowiem przywieziono do Łodzi 5 i pół miljona kg. bawełny.— Ubytek w przywozie tego surowca wynosi przeto okrągłe 2 miljony kg., czyli około 40 proc.

Przeciwnie cyfra dowozu wełny wzrosła w porównaniu z kwietniem. Podczas gdy dowóz kwietniowy wyniósł 1,764,523 kg. dowóz w maju osiągnął cyfrę 2,262,526 kg.

Bardzo znaczny spadek dowozu bawełny tłumaczy się przedewszystkiem zastojem w przemyśle, jaki panował w okresie gdy czyniono zamówienia surowca na maj, a następnie tem, że transporty nadeszłe w maju przeznaczone są dla kampanji zimowej, dla której Łódź przerabia bardzo dużo odpadków. Dowóz odpadków w maju wykazuje bardzo poważną cyfrę, a ponadto Łódź posiada bardzo znaczne zapasy tego surowca.

W każdym bądź razie cyfra dowozu bawełny w maju r. b. jest najniższą, jaką zanotowano w ciągu ostatnich dwuch lat, i w zupełności uzasadnia alarmy ostatnie, że fabryki gonią ostatkami zapasów tego surowca.

Wzrost dowozu wełny świadczy o stale poprawiającej się sytuacji w przemyśle wełnianym i o dobrych widokach tego przemysłu na tegoroczny sezon zimowy. —

Charakterystyczne są cyfry wywozu, ilustrujące tempo sprzedaży w danym miesiącu. W maju, jak wiadomo zaczęła się już haussa na rynku dewiz, a co zatem idzie ucieczka od marki polskiej i dążenie do zamiany jej na towar, stanowiący wartość wzgl. trwałą i niezmienną.

W miesiącu tym sprzedano i wywieziono z Łodzi 7 i pół miljona kg. wyrobów bawełnianych. Sto procent więcej na wagę niż przywieziono surowca.

Opróżniono więc bardzo poważnie magazyny z zapasów zastojowych. Cyfra ta najwyższa w roku bieżącym a nawet ubiegłym jeszcze wyraźniej oświetla sytuację, gdy się zważy, że właściwa sprzedaż zimowych artykułów rozpoczęła się dopiero po 1 czerwca. Świadczyłaby więc o tem, że sprzedawali głównie hurtownicy, by zmobilizować kapitał na zakupy zimowe. Pezt.

—o—

Tragiczna sytuacja finansowa miasta.

Jak się dowiadujemy z kół miarodajnych wobec przewlekania przez władze nadzorcze sprawy zatwierdzenia wyborów do rady miejskiej stan finansowy miasta przedstawia się bardzo krytycznie. Magistrat jak wiadomo nie ma prawa zaciągać pożyczek, zaś wniosek o przyznanie 2-miljardowej zapomogi rządowej na pokrycie niedoboru administracyjnego w b. m. spoczywa już od dłuższego czasu w ministerstwie skarbu; dokonywująca się zmiana szefa tego resortu nie wpłynie zapewne również na przyśpieszenie tej tak doniosłej dla miasta sprawy. A tymczasem gospodarka miejska nie czeka, dewaluacja zwiększa się, drożyzna rośnie. Prócz tego jak zwykle w miesiącach letnich wpływy z podatków miejskich zmniejszyły się chwilowo prawie o 50 procent.

—o—

Wybory do rady miejskiej nie zostały uprawomocnione.

Wbrew podanej w dziennikach niedzielnych informacji jednej z agencji prasowych o dokonanem już jakoby uprawomocnieniu wyborów do rady miejskiej, magistrat m. Łodzi komunikuje, że do dnia 2 lipca żadnego komunikatu w tej mierze ani od władz wojewódzkich, ani od p. głównego komisarza wyborczego nie otrzymał. W związku z tem nieprawdziwa jest wiadomość o zwołaniu pierwszego posiedzenia nowej rady miejskiej na d. 5 b. m.

Wiele płacimy za bilety na kolejkach podmiejskich?

Na mocy porozumienia towarz. akc. łódzkich kolei dojazdowych z min. komunikacji, z dniem 1 lipca 1923 r. została podwyższona taryfa osobowa na linjach łódzkich kolei dojazdowych, jak to na dystansie Łódź — Zgierz, Łódź— Aleksandrów, Łódź — Pabjanice i t. d.

Obecnie bilet klasy III na linji Łódź — Zgierz kosztuje 6.000 mk. Łódź — Juljanów 1500, Juljanów — Helenówek 2500 mk., Helenówek — Zgierz 2000 mk., na linji Zgierz Kaliski — Ozorków 11000 mk., Zgierz kaliski — Zgierz magistrat 2000 mk., Zgierz magistr. — Proboszczewice 1500 mk., Proboszczewice — Lućmierz 2500 mk., Lućmierz — Słowik 2500 mk. Słowik — kolej kujawska 2500 mk., kolej kujawska — Ozorków 1500 mk.

Na linji Łódź — Aleksandrów bilet klasy III kosztuje obecnie 7500 mk., Łódź — Żubardź 1500 mk., Żubardź — Kochanówek 4 tys., Kochanówek —Aleksandrów 2500 mk.; Łódź — Zdrowie 2000 mk., Zdrowie — Konstantynów 4500 mk., Zdrowie — Srebrna, 2500 mk., Srebrna — Konstantynów 2000 mk.

Łódź — Pabjanice: 8500 mk., Łódź — kolej obwodowa 1500 mk kolej obwodowa — Chocianowice 2000 mk, Chocianowice — Ksawerów 2500 mk., Ksawerów — Pabjanice 3500.

Łódź — Ruda 4000 mk., Łódź — kolej obwodowa 1500 mk., kolej obwodowa — Ruda 2500 mk.

Ruda — Rzgów 4000, Rzgów — Tuszyn 5000 mk., Tuszyn — Kruszów 2500 mk.

Dzieci do lat 5 przewozi się bezpłatnie.

Uczniowie szkół niższych i średnich za okazaniem poświadczonej przez dyrekcję Ł. K. E. matrykuły szkolnej z fotografją oraz dzieci od lat 5 do 10 korzystają z taryfy ulgowej. (pap)

—o—

Chorzy łódzcy w zakładzie kocborowskim.

W chwili obecnej w zakładzie psychjatrycznym w Kocborowie leczy się na rachunek magistratu m. Łodzi 214 chorych, wśród których stałych mieszkańców miasta Łodzi jest 65, 27 chorych o przynależności nieustalonej, zaś pozostali w liczbie 122 są to mieszkańcy gmin zamiejscowych.— Ponieważ w swoim czasie stawki za leczenie w zakładzie Kocborowskim były kilkakrotnie niższe aniżeli w miejscowych zakładach dla chorych umysłowo, magistrat zawarł w dniu 14 czerwca 1921 roku umowę z zakładem. Z biegiem czasu jednak stawki w Kocborowie zaczęto stopniowo podwyższać, a dnia 1 czerwca 1923 roku dyrekcja zakładu nie licząc wydatków na odzież i szeregu innych pozycji, opłatę dzienną z mk 9 tys. podwyższyła odrazu do 15 tys. marek. Ponieważ w tym samym czasie po przeprowadzeniu pertraktacji z magistratem m. Łodzi całkowite opłaty za leczenie chorych dyrekcja Kochanówki ustaliła dziennie dla magistratu na 15.400 mk., co wynosi znacznie mniej niż wydatki na utrzymanie chorych w Kocborowie, magistrat postanowił przeprowadzić rewizję swej umowy z zakładem Kocborowskim, a jako wytyczne do nowego kontraktu ustalił: 1) obniżenie obecnej stawki dziennej przez zakład w Kocborowie; 2) przejęcie od magistratu m. Łodzi rewindykacji od poszczególnych gmin kosztów leczenia, oraz 3) zrzeczenia się przez zakład Kocborowski pobierania różnych dodatkowych opłat, podwyższających znacznie koszty leczenia.

W celach bezpośrednich pertraktacji z dyrekcją zakładu udali się w tych dniach do Kocborowa z ramienia magistratu prezydent Rżewski i wice prezydent Pogonowski. Przedstawiciele magistratu, stwierdziwszy przedewszystkiem, że ogólny stan zdrowotny chorych łódzkich jest zadawalający, że pożywienie jest dostateczne i chorzy są rozmieszczeni po warsztatach i wytwórniach, przedłożyli następnie postulaty samorządu łódzkiego. W odpowiedzi kierownik zakładu dr. Kryzan oświadczył, że największą bolączką zakładu jest brak odzieży dla chorych i ta kwestja tworzy najpoważniejszy wyłom w budżecie. Dr. Kryzan zaproponował, że o ile magistrat łódzki podjąłby się zakupów materjałów w fabrykach łódzkich na odzież dla chorych, kierownictwo zakładu chętnie przyzna pewne ulgi w opłatach za leczenie chorych na rachunek magistratu. Delegaci samorządu łódzkiego wyrazili zasadniczą zgodę na tę propozycję kierownictwa zakładu, zaś dr. Kryzan przyrzekł przedstawić postulaty Łodzi sejmikowi toruńskiemu który jest właścicielem zakładu w Kocborowie, zastrzegając jednak, że przyjęcie rewindykacji kosztów leczenia od gmin poza łódzkich nie będzie mogło być uwzględnione.

Ostatecznego załatwienia zatargu z zakładem Kocborowskim należy się spodziewać w ciągu najbliższych tygodni.

Podział dozorów sanitarnych.

Wydział zdrowotności publicznej magistratu miasta Łodzi przeprowadził reorganizację instytucji lekarzy sanitarnych. W celu uniknięcia nieporozumień przez udzielanie mylnych informacji, współpracownik PAP. dowiaduje się, co następuje:

Z dniem 1 lipca r. b. uruchomione zostały na mieście dozory sanitarne w liczbie 7. Do każdego dozorcu sanitarnego należą po dwa komisarjaty policyjne.

Poniżej podajemy spis dozorców sanitarnych: Dozór sanitarny Nr 1 (I i III komis. P. P.) mieści się przy ulicy Aleksandrowskiej Nr. 51, lekarz sanitarny dr. B. Fromm, doz. sanit. Nr. 2 (II i V kom. P. P.), ul. Pomorska Nr. 18, lekarz sanitarny dr. Libiszowski, dozór sanitarny Nr. 3 (IV i IV kom. P. P.) ul. Pańska Nr. 4, lekarz sanit. dr. Prechner, dozór sanit. Nr. IV (kom. P. P. VII i 10) Łąkowa 27, lekarz sanit. dr. Sadkowski, dozór sanit. Nr. V (VIII i 9 kom. P. P. (ul. Rokicińska Nr. 1 lek. sanit. dr. Haberlau, dozór sanit. Nr. VI (11 i 14 kom. P. P. ul. Suwalska Nr. 1, lekarz sanitarny dr. Szerłowski, dozór sanitarny Nr. VII (12 i 12 kom. P. P.) ul. Wólczańska 225, lekarz sanitarny dr. Rydzewski.

Dozory sanitarne są czynne codziennie od godziny 8 rano do 3 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt. W każdym dozorze czynny jest lekarz sanitarny, prócz tego znajduje się na miejscu sekretarz, udzielający wszelkich wyjaśnień w nieobecności lekarza.

Zadaniem dozoru sanitarnego jest nawiązanie kontaktu z ludnością, zamieszkałą w jego dzielnicy przez bezpośrednie załatwianie zgłoszeń.

W tym celu należy zgłaszać się bezpośrednio do dozoru:

1) z podaniami, względnie zażaleniami na brak wody w posesji, na antysanitarne warunki domów, podwórzy, ustępów, klatek schodowych, korytarzy, mieszkań itp.

2) ze skargami na antysanitarne warunki w piekarniach, cukierniach, masarniach, sklepach spożywczych, w sklepach z rybami, z zażaleniami na uchybienia sanitarne w owocarniach, restauracjach, mleczarniach i wogóle we wszystkich wytwórniach i składach produktów spożywczych, zakładach kąpielowych, mykwach, hotelach, zakładach fryzjerskich itp.

3) ze wszystkimi meldunkami chorób zakaźnych, względnie chorób, osób, podejrzanych o choroby zakaźne, jak dur plamisty, brzuszny, powrotny, czerwonka, płonica, drętwica karku, epidemja, jaglica, gorączka połogowa, cholera itp.

Również na miejscu w dozorcze sanitarnym składa się podanie ustne o wystawienie świadectwa zgony osób zmarłych na pochowanie. Wydawanie świadectwa zgonu jest bezpłatne, pozatem odbywa się na dawniejszych zasadach, to znaczy, że świadectwa zgonu wydaje się rodzinie dla osób zmarłych, nieleczonych zupełnie, względnie leczonych przez lekarza, o ile od ostatniej wizyty lekarza u chorego upłynęło więcej, niż 8 dni, albo przez felczera, w przeciwnym razie świadectwo zgonu wydaje lekarz, który chorego odwiedzał. (Pap).

—o—

Osadnicy odbędą ćwiczenia w r. 1924.

Jak się dowiadujemy, odroczenie ćwiczeń osadników wojskowych zostało załatwione przychylnie. Rozkazem m. s. wojsk. zarządzono uwzględnienie przez wszystkie D.O.K. podań osadników o odroczenie ćwiczeń roczników poborowych 1897 1896 i 1895 na rok 1924.

Podania przez związki powiatowe składane być powinny do właściwych powiatowych komend uzupełnień (PKU). (pap).

Wiadomości bieżące.

—o—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne, przejściowe opady, temperatura bez większych zmian. Wiatry zachodnie.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej na zjazd maturzystów w Kaliszu.

Jak się dowiadujemy, w dniu 8 i 9 września r. b. odbędzie się w Kaliszu zjazd wychowańców kaliskich szkół średnich, w którym weźmie udział pan Prezydent Rzeczypospolitej polskiej, jako maturzysta gimnazjum kaliskiego. p

W sprawie należytego uiszczania opłat stemplowych.

Władze skarbowe w Łodzi zauważyły, że firmy, które otrzymały zezwolenia na uiszczanie opłat stemplowych gotówką od rachunków i poświadczeń odbioru, przy wpisywaniu tych opłat do przepisanej księgi, nie zaokrąglają tych kwot do pełnych setek.

Ponieważ podobne załatwianie jest niezgodne z przepisami obowiązujących ustaw i naraża skarb państwa na straty, władze skarbowe zamierzają przeprowadzić rewizję i znalezienie tych niedokładności karane będzie na mocy odnośnych ustaw. pap

Osobiste.

Z dniem 1 lipca — na skutek rezygnacji — opuścili zajmowane stanowiska dr. M. Grünberg, dotychczasowy dyrektor wydziału finansowo - rachunkowego, oraz p. o. dyrektora zarządu głównego m. Łodzi. Obowiązki dyrektora zarządu głównego objął w zastępstwie wicedyrektor zarządu gł. p. M. Kalinowski.

Ustępującemu dr. Grünbergowi prezydjum magistratu postanowiło wyrazić podziękowanie za owocną pracę na zajmowanych trudnych stanowiskach, zwłaszcza zaś za wytężoną i pożyteczną działalność w dziedzinie podatkowości i finansów miejskich.

Z miejskiego domu wychowawcz.

Dnia 4 lipca b. r. o godz. 5 po poł. w miejskim domu wychowawczym dla młodzieży przy ul. Cmentarnej nr. 10-a odbędzie się z okazji rocznicy założenia popis wychowańców, oraz wystawa ich prac.

Kurs uzupełniający dla czynnych nauczycieli szkół powszechnych.

Dnia 2 b. m. w gmachu seminarjum państwowego (Ewangelicka 11) rozpoczęły się prace na kursie uzupełniającym dla czynnych nauczycieli szkół powszechnych.

Aktu otwarcia kursu dokonał inspektor szkolny pow. łódzkiego p. Zawadzki. Powitawszy zebranych, inspektor podkreślił potrzebę dokształcania się nauczycielstwa i wyraził nadzieję, że pilnem uczęszczaniem na wykłady, oraz usilną pracą słuchacze godnie odpowiedzą zamierzeniom władz oświatowych.

Kurs obejmuje grupę przedmiotów fizyko-matematycznych. Wykłady i ćwiczenia prowadzą pp.: Barszczewski i Sadowski. Zapisało się na kurs 55 osób.

Licytacja koni, rewindykowanych z Niemiec.

Dziś, t. j. we wtorek, o godz. 10 rano, odbędzie się w Zgierzu licytacja 60 koni rewindykowanych z Niemiec.

Konie te będą mogli nabyć rolnicy. pap

Odbudowa spalonej szkoły.

W czasie ostatniej burzy, jaka nawiedziła nasze okolice, wskutek pioruna spłonęła doszczętnie szkoła powszechna w Modlicy, gm. Gospodarz. Pragnąc jednak nie pozostawić dzieci danego rejonu bez nauki w roku szkolnym 1923-4, rada gminy Gospodarz postanowiła niezwłocznie przystąpić do odbudowy i uchwaliła [illegible]

Słone ceny soli.

Ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 19 czerwca r. b. podniosło ceny soli w salinach i tak: za tonnę warzonki wielickiej, ciechocińskiej, inowrocławskiej i z salin wschodniej Małopolski 2 miljony marek loco salina, poznańska z saliny „Wapno" mielona 1 mil. 700 tys. mk. za tonnę, poznańska z saliny „Wapno" kruchowa, w bryłach 1 mil. 600 tys. mk. za tonnę, sól kamienna jadalna wielicka i bocheńska, mielona, szara 1 mil. 400 tys. mk. za tonnę, kruchowa w bryłach 1 mil. 350 tys. Ponadto koszta opakowania, worki i t. p. o przeszło 100 procent zostały podwyższone.

Cennik ten obowiązuje z dniem 1 lipca b. r. pap

Siedmiu paskarzy zapłaci w sumie 800.000 marek.

Referat administracyjno - karny na powiat łódzki skazał Pacera Leopolda z Guzewa gm. Gospodarz na 200.000 marek kary za nadmierne pobieranie cen, Loba Stanisława ze wsi Gospodarz na 200.000 marek, Jankiela Parzenczewskiego z Tuszyna za brak cennika na 100.000 marek kary, Celina Rejzerowicz z Tuszyna za brak cennika na 100.000 marek, Majera Blankieta z Tuszyna na 100.000 marek, Hoffmana Aleksandra na 50.000 marek, Perlę Moszka z Łodzi również za brak cennika na 50.000 marek grzywny. p

Matury.

W roku szkolnym 1923-24 w pierwszem gimnazjum męskiem tow. żydowskich szkół średnich w Łodzi, matury otrzymali niżej wymienieni uczniowie:

Kasryl Jakub Chabański, Lejzor Elkres, Dawid Elpern, Szoel Freund, Majer Gelbardt, Juljan Glueksmann, Judasz Hirszberg, Nachman Jatche, Mojżesz Jones, Akiwo Kahan, Józef Lubraniecki, Dawid Młynek, Józef Morgenstern, Pietruszka vey Petersell Salomon, Abram Reiger, Lew Reznik, Szulem Ritterband, Grzegorz Rosenthal, Abram Ber Solnik, Meszulem Srebrny, Azyc, Jakub Sternfeld, Szaje Elezer Trunk, Azrjel Hirsz, Ujyzen, Izak Żółtkowski.

W gimnazjum męskiem tow. szerzenia oświaty wśród żydów w Łodzi:

Bulwa Mojżesz, Cymerman Izrael, Edelsberg Abram, Elzer Samuel, Frommer Jochok, Feffermann Dawid, Gunzburg Mojżesz, Corman Józef, Herszkowicz Markus, Karo Leon, Kronenberg Borys, Kurz Mordka, Lando Luzer, Lipszyc Aron, Mojżesz Samuel, Meler Izrael, Milikowski Jakub, Morgenstern Mojżesz, Nachtigall Icek, Sender Ajzyk Wolff, Sznajdmil Abram, Szyper Leon, Szwasz Grzegorz, Wolfowicz Hersz Lajb, Wartski Leon, Wiślicki Leon, Zychliński Hersz, Złotnik Jakub, Lizek (Lizak) Mojżesz, Zduński Pinkus. (Pap).

Otwarcie szkoły samochodowej Y. M. C. A.

W niedzielę dnia 1 lipca b. r. o godzinie 5 po południu ks. prałat Bączek dokonał poświęcenia nowo-wybudowanego parterowego budynku, przeznaczonego na szkołę samochodową Y. M. C. A.

Po przemówieniu ks. prał. Bączka i dyrektora inż. Wagnera, odbyło się skromne przyjęcie na cześć licznie zebranych gości.

Budynek powyższy znajduje się na własnym placu przy ulicy Al. Kościuszki, róg Zamenhoffa. Na placu tym w najbliższych dniach rozpocznie się budowa wielkiego gmachu YMCA., wzorowanego na gmachach tej instytucji w Ameryce.

Na uroczystem otwarciu szkoły samochodowej obecni byli: kierownik YMCA. Eberson, Kozłowski, Taczkowski, z komitetu YMCA. pp. Wścieklica, Olczak, Suligowski i dyr. Wagner, z ramienia władz municypalnych obecny był wice-prezydent Pogonowski, oraz przedstawiciele władz wojskowych.

Kary za nierejestrowanie rowerów.

Urząd administracyjno-karny przy starostwie łódzkiem skazał na grzywnę od 20 do 100 tysięcy mk. 95 osób, z całego powiatu, posiadaczy rowerów, którzy nie zarejestrowali w odpowiednim czasie swych rowerów. (Pap).

Maj .Was, Gruszka, Wypchała i inni.

Władze policyjne pociągnęły do odpowiedzialności za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego następujące osoby:

Wąsa Jana, Zawadzka Nr. 15, Grubickiego Bolesława, Brzezińska Nr. 90, Antoniego Wójcika, Rybna 15, Maja Bolesława, Piotrkowska Nr. 8, Wypchło Stanisława, Radomska 11, Andrzeja Gruszkę, Zamenhoffa 13. Wyżej wymieni zostali przeprowadzeni do komisarjatu P. P., gdzie spisano protokuł. (Pap).

Kto chce otrzymać posadę?

Komisarjat rządu na m. Łódź podaje do wiadomości, iż na skutek likwidacji z dn. 1 lipca r. b. baonów celnych i objęcia służby granicznej przez policję państwową, komenda główna policji państwowej zarządziła werbunek ochotników do służby policyjnej na granicy wschodniej. Ilość niższych funkcjonarjuszów do służby tej [illegible]

Wypadki.

Pechowy Perga. W domu Nr. 9 przy ulicy Wodny Rynek, Perga Wacław, lat 10, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego 147, biegając po dachach komórek za gołębiami, spadł i złamał sobie prawą rękę powyżej łokcia. Nieostrożnego chłopca, lekarz pogotowia, po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewiózł do szpitala Anny Marji. (Pap).

Usiłowanie samobójstwa. Dnia 30 czerwca b. r. na terenie gm. Chojny na cmentarzu w Zarzewie, usiłowała otruć się karbolem Regina Szymańska. Desperatkę spostrzegł, będący wówczas na posterunku st. posterunkowy Leon Chrostowski i odwiózł ją do kom. pol. państw. w Łodzi. Wezwany lekarz pogotowia udzielił desperatce pierwszej pomocy i odwiózł ją do szpitala przy ulicy Drewnowskiej w Łodzi. Stan zdrowia niedoszłej samobójczyni poprawił się. (Pap).

Kryminalistyka.

Wyraźna zasada Karczmarka. Zasada Józef, zam. przy ulicy Radomskiej N. 20 i Wyraźny Franciszek, przechodząc ulicą Kaliską, pobili Kaczmarka Józefa, zamieszkałego przy tejże ulicy pod Nr. 8. — Awanturniczych pijaków przeprowadzono do komisarjatu P. P. Karczmarek powziął wyraźną zasadę unikania w przyszłości pijaków.

Kosztowne przechowanie rzeczy. Chojnowski Kazimierz, zamieszkały we wsi Skierniewka, pow. skierniewickiego, przyjechawszy do Łodzi, dał dwa kosze, będące jego własnością, a zawierające różne rzeczy, na przechowanie dozorcy domu Nr. 57 przy ulicy 6 Sierpnia, Kowalskiemu. Po załatwieniu swych sprawunków na mieście i powrocie do Kowalskiego, celem odebrania swych koszów, lecz zauważył w nich brak różnych rzeczy. W sprawie powyższej policja prowadzi dochodzenie. (Pap).

Niebezpieczny Kessel. Lokatorzy domu Nr. 40 przy ulicy Nowo-Cegielnianej są świadkami ciągłych awantur, wywoływanych przez lokatora tegoż domu Kessla Leona, nałogowego pijaka, który codziennie, wracając w stanie pijanym urządza awantury, nie dając spać lokatorom. Nie pomagają liczne skargi lokatorów na Kessla. Wczoraj Kessel, wróciwszy do domu około godziny 2 w nocy, w stanie pijanym, znów wszczął awanturę z dozorcą domu, obrzucając go stekiem obelżywych słów. Kiedy mu dozorca zwrócił uwagę, aby się parlamentarniej zachował, krewki lokator pobił tego ostatniego.

W sprawie powyższej policja spisała protokuł, celem pociągnięcia wesołego lokatora do odpowiedzialności sądowej. (Pap).

Stefan i Franek rozegrali mecz na kije. Wczoraj w parku 3 Maja, podczas zabawy, urządzonej przez tow. oświatowe „Siła" w Widzewie, na której rozegrany był mecz pomiędzy dwoma towarzystwami sportowemi, dwuch uczestników powyższej zabawy, zachwyceni widocznie meczem piłki nożnej, zainicjonowało mecz na kije, który skończyłby się o wiele gorzej, gdyby nie interwencja policji, która dwu oryginalnych spotrowców, wynalazców meczu na kije, zaprowadziła do komisarjatu.

Jak się okazało, byli to Wojtczak Franciszek, zam. przy ulicy Rokicińskiej Nr. 42 i Leśniak Alfons, zam. przy ul. Rokicińskiej Nr. 11. (Pap)

Kupić nie kupić — potargować można. Do mieszkania Marji Zgit, zam. przy ulicy Poprzecznej Nr. 7, jakaś nieznana kobieta przyszła, ofiarując kupno zegarka. Gdy Zgitowa odmówiła kupna zegarka, nieznajoma opuściła mieszkanie. Po wyjściu jej właścicielka mieszkania zauważyła brak bucików, wartości 300.000 mk. W sprawie powyższej policja prowadzi dochodzenie. (Pap)

—:—

Teatr i muzyka.

—o—

Teatr miejski.

Wskutek olbrzymiego powodzenia „Wiery Mircewy", sztuki rosyjskiego pisarza Urwancowa, stanowiącej clou sezonu przed zejściem jej na dłuższy czas z repertuaru, chcąc uprzystępnić wszystkim zobaczenie tej świetnej sztuki, dyrekcja daje ją po raz ostatni we wtorek 3, we środę 4 lipca. Świetną obsadę stanowią p. Barwińska, znakomita odtwórczyni roli tytułowej, p. Barwiński (prokurator Mircew), Tański (Pobiarin), oraz pp. Łapińska, Trzywdarówna, Urbański, Orlicz, Wojciechowski, Dębicz i inni.

We czwartek dla zrzeszeń efektowny „Djabli synek" z czasów wojny o niepodległość Ameryki z Woskowskim.

W piątek premjera komedji Webera i Gorsse „Bęben" z Wiśniewskim w popisowej roli Maurycego Delonoy.

Wcielenie do służby rocznika 1902

Wcielenie do szeregów rekrutów poborowych rocznika 1902 odbędzie się w początku listopada roku bieżącego.

Zostaną wówczas również wcieleni ochotnicy roczników 1903 1904 i 1905, którzy się zgłosili obecnie do służby w WP. i są uznani za zdolnych do służby wojskowej.

Pozatem władze wojskowe wcielą do służby czynnej poborowych innych roczników, którym odroczenia, jakie dotychczas otrzymywali, nie zostały obecnie przedłużone.

O ile ilość powołanych do szeregów przewyższy ustanowiony kontyngens pokojowy armji, część z nich, wybrana na zasadzie wyników losowania, zostanie zaliczona do rezerwy, pozostającej w rozporządzalności polskiej siły zbrojnej i, w razie potrzeby, będzie wcielona do szeregów w późniejszych terminach.

—o—

W sprawie nadużywania napojów alkoholowych

Z raportów policji i rozpraw administracyjno - karnych, przeprowadzonych w sprawach o nadużywanie napojów alkoholowych, jak również z obserwacji życia codziennego, okazuje się, że opilstwo tak głębokie zapuściło w społeczeństwie naszem korzenie, że każde tłumniejsze zebranie, targi i jarmarki, uroczystości narodowe, religijne i familijne, a nawet każde spotkanie się, daje sposobność do upijania się.

Fakty powyższe, tem smutniejsze, że społeczeństwo nasze, mimo tak licznych pouczeń i dowodów o zgubnych skutkach nadużywania napojów alkoholowych bez skrupułów oddaje się temu nałogowi, który w stosunku do sąsiednich narodów spycha nas do rzędu ludów pozbawionych kultury, zaś w stosunku do nas samych, niszczy zdrowie i siły, tak fizyczne, jak i moralne narodu, nadto ciężko zapracowanym groszem napycha kieszenie tajnych handlarzy i szynkarzy wódką.

Opilstwu zawdzięczać należy coraz większą apatję społeczeństwa do intensywnej pracy [illegible] dzinie humanitarności i [illegible] raz oświaty i podniesienia [illegible] go stanu ekonomicznego [illegible] miast coraz częściej zauważyć można liczniejsze zebrania młodszych i starszych [illegible] lach towarzyskich, a w rzeczywistości celem urządzania pijaństwa kończącego się zazwyczaj krwawemi bójkami między uczestnikami, kalectwem, a nawet [illegible] cią. Jak strasznie zgangrenowane społeczeństwo [illegible] tym [illegible] giem i jak daleko posunięty rozkład naszego życia moralnego, świadczy coraz większy zanik świadomości, [illegible] czy swą zgubą, skutkiem pijaństwa.

By wyrwać społeczeństwo nasze z tego odrętwienia duchowego i wystąpić z całą energią do walki z tym strasznym wrogiem ludzkości i wytężyć wszystkie siły w kierunku tępienia [illegible] szym powiecie tajnych szynków jako siedlisk [illegible] zgnilizny moralnej — starostwo łódzkie wydało odpowiednie wskazówki podwładnym organom [illegible]

—o—

Temperament wenecjan.

Znany ogródek „Wenecja" przy szosie pabjanickiej co niedziela jest widownią jakichś burd i awantur pijackich, kończących się zawsze bójką.

Swego czasu donosiliśmy już o awanturujących się artystach z „Wenecji" i o czułej scence małżeńskiej w „Wenecji", obecnie zaś w ubiegłą niedzielę znowu sławetny ogródek „Wenecja" był widownią nowej awantury pijackiej.

Czamara Stanisław, Rzgowska 15, Janczak Władysław, Przędzalniana 85, Kaczmarski Józef, Piotrkowska 285, Berger Aleksander, Kilińskiego 225 będąc w stanie pijanym, wszczęli między sobą sprzeczkę, która wkrótce zamieniła się w bójkę.

Powyższej czwórce przyglądały się liczne tłumy zabawowiczów weneckich. Koniec tej wesołej zabawie położył patrol policji, pełniący tam stałe służbę [illegible]

„GŁOS POLSKI"
Łódź
3 lipca 1923 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
3 lipca 1923 r.

Formy organizacji eksportu.

I.

...zcze na krótko przed wojna ...wywał się świat kupiecki w ...ażającej ilości państw dość ...ębie wobec problemu państwo...ego lub też innego rodzaju popierania wywozu. Organizacja handlu światowego była ogromnie udoskonalona, księgi adresowe wszystkich krajów były za tanie pieniądze każdej chwili do dyspozycji, korzystanie z kolei i telegfa...fu było stosunkowo tanie, dziesiątki tysięcy agentów i zastępców było stale w podróży — tak, ...każda firma przeciętnej miary ...a sposobność za niewielkie ...nkowo pieniądze dokładnie ...formowana o faktach i kwe...ą obchodzących.

...ojnie sytuacja w handlu ...nie się zmodyfikowała. Ka...opiczne zmiany w polityce ... i przywozowej państw e...ch zmuszają do ciągłych ...nniej tygodniowych spra...ań, słowem: dawniejszy han...a się dziś porównać ze spe...cją giełdową, dla której po...zebne są nerwy, szybka decyzja, a przedewszystkiem najdokładniejsze, aż za ostatniej chwili zaczerpnięte informacje. Jasną tedy jest rzeczą, że w tych warunkach nie może kupiec ze swym normalnym aparatem odpowiedzieć wymaganiom. Nieliczne tylko firmy europejskie są dziś tak potężne, iż same były w stanie utrzymać aparat informujący je o ...aściach w życiu gospodarczem. Nawet większe firmy, i to nietylko w Europie, ale i w innych częściach świata, zmuszone są dziś większą część informacji czerpać ...tworzonych w tym celu organizacji. W zrozumieniu tych okoliczności stworzyły wszystkie znaczniejsze kraje, nawet i takie, które przedtem w obrocie handlowym jedynie prywatną incjatywę uznawały, organizacje, których zadaniem jest informować świat kupiecki szybko i w sposób pewny. Organizacje te są państwowe, albo prywatne; oba typy mają dobre i ujemne strony.

Pragnąłem tu naszkicować niektóre organizacje zagraniczne i oświetlić ich dodatnie i ujemne ...chy.

Niemcy, kraj klasycznej organizacji, nie stworzyły na polu popierania handlu wywozowego ...iwnym wypadkiem niczego ty...wego, za wzór służyć mogą...go.

...uż przed wojną posiadały Niem...y do pomocy swych konsulów, cały szereg agentów handlowych; posiadały dalej licznych rzeczoznawców handlowych, przydzielonych do najrozmaitszych zastępstw zagranicznych, jednakowoż praca tych ludzi niezbyt wielkie oddawała usługi niemieckiemu ogółowi gospodarczemu. Przemysł niemiecki chwycił się tedy samopomocy i stworzył cały szereg prywatnych organizacji, które wielokrotnie wedle najrozmaitszych typów działając, wyspecjalizowane według poszczególnych krajów i terytorjów, zawsze jednak utrzymyw. były z prywatnych środków. Najwybitniejsze instytucje tego rodzaju są: „Instytut kolonjalny w Hamburgu", który pracuje przedewszystkiem dla celów handlu hamburskiego, pozatem też i dla ogólnych celów handlowych; „Der Deutsche Ueberseedienst, G. m. b. H." w Berlinie, który pracuje w rodzaju korespondencji telegraficznej; instytut dla ...rotu morskiego i gospodarki ...iatowej w Kalifornji i „Połu...owo-Amerykański Instytut".

Obok tego istnieje około 50 dwupaństwowych związków, jak np. towarzystwo niemiecko-rosyjskie, niemiecko-hiszpańskie, holenderska izba kupiecka, niemiecko-perski związek gospodarczy i wiele innych, ześrodkowanych w „Niemieckim związku gospodarczo-zagranicznym" (Deutsch-Ausländischer Wirtschaftsverband). Mniejsze związki są nadzwyczaj nierównomierne, dążą do odrębnych ...siebie celów; zwracają się do odmiennych kół, kooperują się rzadko, i częstokroć się zwalczają.

Niemcy nie doszły dotąd do silnej koncentracji i wyzyskania rezultatów, osiągniętych przez prywatne stowarzyszenia, a wiadomości, któremi rozporządzają dobrze pracujące instytucje, ograniczone są do stosunkowo szczupłego grona osób, ponieważ członkowie, którzy opłacają koszta, chcą naturalnie sami względnie jako pierwsi zbierać plony. Stworzone pod egidą ministerstwa spraw zagranicznych „Archiwum gospodarstwa światowego", które w perjodycznych publikacjach podaje przegląd stosunków gospodarczych wszystkich krajów na świecie, mało przynosi interesującego dla kupiectwa.

Anglja, której dyplomatyczne i konsularne zastępstwa już przed wojną były cennymi eksponentami angielskiego przemysłu i handlu, polepszyła znacznie te instytucje podczas wojny i po niej. Aby uniknąć istniejących w innych państwach rywalizacji między departamentem handlowo-politycznym w ministerstwie spraw zagranicznych a ministerstw. handlu, stworzyła Anglja odrębną instytucję dla handlu zewnętrznego: „Departament of Overseas Trade", stanowiącą samolstne ministerstwo, a więc urząd niezawisły od ministerstwa handlu, jako też od ministerstwa spraw zagranicznych, a którego sztab urzędniczy złożony jest z wyszkolonych sił obu ministerstw.

Departament of Overseas Trade wysyła do służby zagranicznej urzędników, tak zw. „Commercial Secretaries" do najważniejszych placówek na świecie, gdzie są oni przydzielani ambasadom, względnie poselstwom, w których piastują stopień służbowy sekretarza poselstwa i podlegają jednakowo ambasadorowi lub posłowi tylko formalnie. Merytorycznie mają oni dość daleko idącą samodzielność, są faktycznie odpowiedzialni tylko przed szefem departamentu of Overseas Trade i mają swój własny, od poselstwa niezależny, budżet.

Ten skomplikowany trochę system przysparza dwie nader doniosłe korzyści: po pierwsze taki Commercial Secretary może i musi się wyłącznie oddawać sprawom handlowym, nie będąc przez inne zajęcia od właściwej pracy odciąganym. Cennego poparcia do znaje jego osobista praca przez to, iż wszystkie konsulaty danego okręgu poselskiego są, co do sprawozdań handlowych, jemu podległe. Powtóre przez formalne podporządkowanie takich sekretarzy pod władzę posła czy ambasadorów, oraz przez kontrasygnaturę tych ostatnich, uzyskuje się to, że interesy ang. nie są przez rozbieżne tendencje w polityce tych dwu placówek narażone na szkodę. Chociażby poseł i attache handlowy nie zawsze byli tego samego zdania, są oni przecież zmuszeni porozumiewać się z sobą, wskutek czego nie mogą stale reprezentować dwu rozbieżnych kierunków. Wprawdzie prawidłowe funkcjonowanie tego systemu zawisła jest w znacznej części od tego, czy osoba attache handlowego posiada dość siły, aby nie poddać się zbytnio wpływowi ambasadora,— jednakowoż Anglja znaną jest z tego, iż zawsze potrafi właściwych mężów stawiać na właściwem miejscu.

Obok tej oficjalnej instytucji istnieje jeszcze bardzo wpływowy związek prywatny „Federation of Britisch Industries", w którym zastąpieni są wszyscy wybitniejsi przemysłowcy angielscy. Związek ten rozporządza wskutek wysokich wkładek członków znacznymi środkami, ma stałych sprawozdawców na najważniejszych placówkach światowych i wysyła w miarę potrzeby komisje do badania poszczególnych problemów. Związek ten jest z natury rzeczy wyłącz... prywatny. Ponieważ jednak zastępuje cały przemysł angielski, znajduje on naturalnie daleko idące poparcie u rządu i jego zastępstw zagranicznych.

Instytucją sui generis, służącą do popierania handlu zewnętrznego jest „British Export Trading Scheme". Rząd oddał jej do dyspozycji 20 miljonów funtów szterlingów. Z tego funduszu otrzymują eksporterzy angielskich towarów, na żądanie, kilkumiesieczny kredyt, aż do wysokości 80 proc. ceny fakturowej — naturalnie, za dostatecznem zabezpieczeniem.

ei.

—:—

Rynek pieniężny.

Dzisiejsza giełda warszawska.

GOTÓWKA:

Dolary 104000
Marka niem. 60

CZEKI.

Belgja 5450
Berlin 61
Londyn 480500
Nowy Jork 105000
Paryż 6345
Praga 3200
Szwajcarja 18440
Wiedeń 145
Włochy 4620

AKCJE.

Bank dyskontowy 405—410
Bank dla handl. i przem. 160—145
Bank przem. lwow. 26—22,5—24.5
Bank zw. sp. zar. 315—300
Bank zjedn. ziem polsk. 86
Polski bank handl. 180
Bank handl. 670—645
Bank kredytowy 100—120
Bank zachodni 300—310 bez praw
Bank zw ziemian 25—30
Bank małopolski 21—26—25
Zieleniewski 585—545—570
Żyrardów 15000—14500—14600
Jabłkowscy 25—21—22
Spiess 70—67,5
Trzebinia 68—65
Nafta 58—65—63
Spirytus 380—365—370
Belpol 28—29
Skóry i garbn. 45—70—60
Cerata 325—350
Polsk. tow. elektr. 60—68—66
Zawiercie 16500—17500
Borkowski 75—62,5—64,5
Ćmielów 80—85
Haberbusch 230—210
Nobel 165—155—157,5
Elektryczność 675—640
Lenartowicz 23—20—23 bez praw
Siła i Światło 120—115—117,5
Polsk. Przem. Naft. 350—320—340
Kabel 135—122,5—125
Sole potasowe 535—510—515
Puls 385 — 380 — 400
Chodorów 320—300—310
Częstocice 1900—1800—1825
Michałów 185—200—190
Firlej 110—105—120
Firlej 4-ej i 5-ej emisji 95—105
Węgiel 375—410—400
Lilpop 135—124—130
Norblin 100—95—97 i pół
Ortwein 41—39—40
Rohn i Zieliński 72—69
Starachowice 340—280—300
Parowozy 185—175—185
Kijewski 195—190
Wildt 30—29—30
Czersk 410—380
Gosławice 440—460
Cukier 2.550—2.700—2.600
Łazy 32—35—33 i pół
Drzewo 22—23—22
Cegielski 70—61—62
Modrzejów 350—400—396 bez kuponu
Ostrowieckie 700—655
Ostrowieckie V em. 680—660
Rudzki 160—130—140
Ursus 280—262.5—290
Ursus II em. 125—116—120

Warszawska pogiełda wieczorna.

WARSZAWA, 2-go lipca (A. W). Wieczorna pogiełda notowała:

Tendencja dla walut słabsza. W obrotach prywatnych dolar ze 115,000 spadł na 107,000.

Tendencja dla akcji utrzymana. Poszukiwano akcji następujących:

Cegielski	64,000
Bank Małopolski	25,000

Z akcji nieoficjalnych notowano:

Konopie	150,000
Pruszków	45—40,000
Nitrat	50,000
Lokomotywy	115.000
Kauczuk	40.000
Opatówek	7,500
Elektrownia na Sanie	17.000

Senny przebieg wczorajszej giełdy.

Dolar 105.000, dewiza New-York 106.000. — Akcje w zaniedbaniu i niejednolicie. — Dla walut tendencja mocniejsza.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem tendencja dla walut w dalszym ciągu utrzymywała się mocniejsza. Dolar i dewiza na New-York zyskały dalsze 1000 punktów.

W sferach giełdowych utrzymuje się pogłoska, że w najbliższych dniach giełda rozpocznie normalne swe czynności i kursy będą się kształtowały na podstawie realnych obrotów, a nie jak obecnie, na podstawie decyzji komisji dewizowej przy P.K.K.P. Pogłoska ta zyskuje tem więcej na prawdopodobieństwie, że już w dniu wczorajszym ogłoszono listę około 30 banków, które zostały uprawnione do inkasowania należytości zagranicznych, pochodzących z eksportu towarów z Polski.

Jest to niejako pierwszy krok do przywrócenia bankom w całej rozciągłości poprzednio posiadanych praw dewizowych i zlikwidowania komisji dewizowej. Banki, uprawnione do inkasowania walut eksportowych, będą prawdopodobnie uprawnione również i do przydzielania dewiz bez uprzedniego przedkładania komisji dewizowej oryginalnych faktur, co stanowi niesłychane utrudnienie przy zakupie dewiz i w razie poważniejszych wahań kursowych, naraziłoby firmy, zamawiające dewizy na poważne straty przez wynikającą przy takiej procedurze zwłokę w wykonaniu zleceń, udzielanych bankom.

Na rynku akcji usposobienie nie jednolite. Akcje bankowe słabiej. Dyskontowy zyskał wprawdzie na końcu 10 tysięcy, w przebiegu posiedzenia jednak kurs jego znacznie słabiej się kształtował niż na zebraniu ostatniem. Handlowy utrzymany. Inne banki nieznacznie obniżone. Bank Zachodni bez praw poboru nowej emisji stracił 50 procent z notowania ostatniego pełnoprawnych sztuk.

Cukrowe w dalszym ciągu mocno ale bez poważniejszych zmian nawet niektóre ze stratą kilku tysięcy marek.

Cementownie również niejednolicie. Podczas gdy Firley utrzymał się na poprzednim poziomie, a nawet w młodszej emisji zyskał 8 tysięcy. Łazy straciły około 1000 marek.

Metalowe zwyżkowo. Zieleniewski zyskał 10, Norblin 18, Ostrowiec 10, Ursus 30 tysięcy. Utraciły natomiast Cegielski 9, Starachowice 50, Rudzki 30 a Parowozy 15 tysięcy.

Żyrardów bez zmiany. Zawiercie zyskało dalszy miljon kończąc kursem 17500 tysięcy. Akcja ta ze względu na mające nastąpić przewalutowanie majątku towarzystwa Zawiercie jest poszukiwana, a znajduje się tylko w bardzo małej ilości na rynku.

Handlowe słabiej lub bez zmian. Utrzymały się, a nawet zwyżkowały papiery świeżo dopuszczone na giełdę. Cerata zyskała 50 tysięcy, Kabel 15, natomiast polski przemysł naftowy, papier, który uchodzi za ciężki w przemyśle naftowym, i do którego na giełdzie przywiązują daleko idące nadzieje w drugim dniu swego notowania utracił 5 tysięcy z cyfry, z jaką wszedł na giełdę.

W czasie zebrania giełdowego panował nastrój niechętny dla poważniejszych tranzakcji. Sfery giełdowe z niezwykłem napreżeniem wyczekują skutków, jakie mieć będzie zmiana na fotelu ministra skarbu i dopóki nie nastąpi jakakolwiek enunciacja, pozwalająca na poznanie planu nowego ministra, ospały nastrój giełdowy nie ulegnie zasadniczej zmianie.

or.

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 2-go lipca (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Dolary amer.	174582 50—175437.50
Funty szterl.	802987.50—8070.1250
Guldeny hol.	60326.25—69673.75
Marka polska	156 60—157,40
Warszawa	162.59—163,41
Poznań	160,59—161,41
Paryż	10723.12—10776.88

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 2-go lipca (Pat). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

Holandja	62343.50—62656.50
Buenos Aires	55860—56140
Belgja	8054.50—8095.50
Norwegja	25935—26065
Danja	27930—2[illegible]070
Szwecja	42094.50—42505.50
Finlandja	4589—4411
Włochy	6962.50—6997.50
Anglja	728175—731825
Ameryka	159[illegible]00—160400
Francja	9501—9549
Szwajcarja	28079.50—28220.50
Hiszpanja	23042—23158
Praga	4817.50—4842.50
Rio de Janeiro	7456—7544
Austrja	229,42—230 58
Budapeszt	18.75—18 85
Bułgarja	1536—1544
Tokio	1735.5—1744.50
Lizbona	6982.50—7017.50

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie.

ZURYCH, 2 go lipca (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Warszawa	0.0045
Berlin	0.0032
Holandja	225
Nowy-Jork	568.50
Londyn	2602
Paryż	33,80
Medjolan	24.67
Praga	17.06
Budapeszt	0.0550
Belgrad	6,15
Bukareszt	2.90
Sofja	5.25
Wiedeń	0.0080.50
Austr, stempl.	0.0080.2[illegible]

Bawełna.

NOWY JORK. 30 czerwca. (A. W.)— Bawełna loco 28,25, sierpień 27,04, wrzesień 26,44, październik 25,32, listopad 24,57, grudzień 24,30, styczeń 24,03, luty 23,68, marzec 23,66, kwiecień 23,65 maj 23,68, czerwiec 23,61.

Dowóz 2000 bel.

NOWY ORLEAN. 30 czerwca. (A. W. Bawełna loco 28,50.

BREMA. 30 czerwca. (A. W.) O godz 4 min. 30. Mk. 107848.

Komunikat.

—:—

Z gimnazjum p. K. Wolfsonowej

W 8-klasowem Gimnazjum humanistycznem p. K. Wolfsonowej w Łodzi, dopuszczono w tym roku do egzaminów maturalnych 8 uczennic. Świadectwa dojrzałości otrzymały wszystkie, a mianowicie:

1) Adlerówna Sara;
2) Bergerówna Rachela;
3) Białogórska Mina;
4) Dąbówna Judyta;
5) Gołąbówna Sara;
6) Hochmicówna Sala;
7) Libermanówna Bronisława
i 8) Rotenberżanka Estera. 21—



Ksiega Przemysłowo-Handlowa

ukazała się

i zawiera następujące informacje i adresy: **Puścizna Polski porozbiorowej — St. A. KEMPNERA. POLITYKA CELNA** i kontrola handlu zagranicznego w Polsce—**S. Fr. Królikowskiego.**

Umowy handlowe Polski z zagranicą D-ra Leona Pączewskiego

WEKSLE. Wskazówki z zakresu obowiązujących przepisów wekslowych. **Rejestr handlowy. Obrót żyrowy w P. K. K. P. Polskie Placówki dyplomatyczne.** Polskie placówki konsularne. Korpus dyplomatyczny w Warszawie. Sieć konsularna w Polsce. Izby handlowo-przemysłowe w Polsce. **Przedsiębiorstwa transportowe i ekspedycyjne. BANKI. Banki dewizowe.** Banki, polsko-amerykańskie. **Towarzystwa ubezpieczeń.—Biura wywiadowcze. Przemysł włókienniczy.—Handel wyrobami włókienniczymi. Przemysł włókienniczy za granicą.**

Bogaty dział ogłoszeniowy w językach: polskim, francuskim, angielskim, niemieckim, rosyjskim i rumuńskim.

Do nabycia w Administracji dziennika „Głos Polski"—Łódź, Piotrkowska 106, tel. 1-99 i 7-99. 245—1

Zakład leczniczy w Kaliszu, położony w przepięknym parku sosnowym jest cały rok. — Zakład posiada najnowsze urządzenia wodoleczniczne, udoskonalone, według nowoczesnych wymagań techniki, aparaty do elektryzacji, naświetlań i masaży, gabinet Roentgenowski, słońce górskie (lampa kwarcowa), oraz pracownię analityczną. Zakład przyjmuje osoby chore na cierpienia wewnętrzne, nerwowe, kobiece, oraz rekonwalescentów (12 pokoi). Umysłowo-chorych i zakaźnych nie przyjmuje się. Stała opieka lekarska zawsze na miejscu (lekarz miejscowy). W zakładzie ordynują i konsultują specjaliści ze wszystkich dziedzin. Ceny umiarkowane. Obsługa wzorowa. Cisza zapewniona. Wszelkich informacji udziela: Dr. E. Zboromirski, Kalisz, Zakład leczniczy w parku. 977—0

Britisch-Continentale Handelsgesellschaft
m. b. H.
Hamburg, Königstrasse 21/23.
POLECAMY:
Oddział chemiczny:
Ciężkie chemikalja, tłuszcze i surowce: dla przemysłu tekstylnego, skórzanego, papierniczego, mydlanego, zapałczanego, wód mineralnych i chemicznego.
Oddział Kolonjalny:
Ryż, kawa, herbata, kakao, towary korzenne i t. d.
Przedstawiciele, obeznani z działem, dla wszelkich miejscowości poszukiwani. 178—1

Pensjonat pod „Gwiazdą" w willi p. Kondradowej w Żakowicach tuż przy przystanku. Miejscowość ładna, sucha i zdrowa. Troskliwa opieka dla młodzieży. Kuchnia wykwintna. Wiadomość na miejscu. 9028—3

Kopenhaska agentura firmy tekstylnej poszukuje przedstawicielstwa poważnych fabrykantów z branży bawełnianej, tkanin wełnianych i nowości sez. Oferty kierować do **Ad. Herreborg, Palägade 5, Kopenhagen K.** 173—3

MAJSTER na oddział przygotowawczy, w przędzalni bawełnianej z długoletnią praktyką na trzepakach, zgrzeblarkach, ciągarkach i wrzecienicach, poszukuje od zaraz posady w mieście lub na wyjazd. Łask. oferty pod „A. O. 700" do „Głosu Polskiego" 181—3

Brylanty złoto, srebro, zegarki i stare zęby, płaci najwyższe ceny **A. HERSZKORN Cegielniana 37 front** róg Piotrkowskiej. 5969-20

Zdolni
kierownicy
robót budowlanych
z długoletnią praktyką, którzy mogą samodzielnie prowadzić budowę, poszukiwani za wysokim wynagrodzeniem. Oferty do Adm. „Głosu Polskiego" pod „A. B. C." 71—3

Dr. Bolesław Kon
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.
Godz. przyj. 12—1 i od 6—7
Piotrkowska 113.

Dr. med. Leyberg
Chor. skóry, wener. i dróg moczowych
Traugutta 5, tel. 773
powrócił.
12—2; 5—7; panie 7—8. 986—15

Dr. med. Lubicz
Cegielniana 48.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie ... słońcem wyżyn
Przyjmuje: godz. 12-30 — 1-30 i od 4—8. Dla pań oddzielna poczekalnia. 688—35

Dr. Z. Janiszewski
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA.
Przyjmuje od 9—11 i od 4—7 po poł.
Przejazd № 14. № 428 W.U.Z. 25.VI 25 r. 8802—6

Dr. med. H. Bergson
Akuszerja i chor. kobiece
Dzielna 6.
Przyjmuje od 4—5 pp.

Dr. B. Czaplicki
Choroby uszu, nosa i gardła
powrócił.
Piotrkowska 120.
Godz. przz. 12—1 i 5—7. 179—3

Samochód „Ford" do sprzedania w dobrym stanie po gruntownym remoncie. — Wiadomość: Kopernika № 45, Feliks Łube. 200—3

Kawaler poszukuje **pokoju** bez mebli w centrum miasta. Oferty sub „S. B." do admin. „Głosu". 216—3

Książki znanych autorów pol skich i niemieckich, również antyki do sprzedania. Wiadomość: księgarnia Erdmanna, Piotrkowska 107. 116—1

Tokarnię pogłębową do metali, 1,5 do 2 m. dł. kupi Tow Przem. Drzewn. „Silvari" ul. Juljusza 9/11. 32—3

Buchalter - korespondent pierwszorzędna siła fachowa i organizatorska, obecnie na stanowisku kierowniczem, pragnie zmienić posadę. Łask. oferty uprasza się kierować pod „A. D. 27" do Adm. „Głosu Polsk." 169—1

Portrety z natury pastelowe, barwne czarne, według prawdziwej sztuki wykonywa w 4 dwógodzinne posiedzenia artysta W. Krzyżanowski po 800,000 mk. Ul. Szkolna № 32, III piętro. 141—2

Teatr SCALA Cegielniana 18.
Z powodu niedyspozycji **K. Adwentowicza,** przedstawienia odłożone na wtorek 10 i 11 b. m.
Bilety zachowują moc.

Teatr Letni SCALA w ogrodzie
Dyr. S. Kuperman.
Początek o g. 9-ej wiecz. Niepogoda nie przeszkadza — widownia pod dachem.
— Dziś i codziennie **Nadzwycz. Program Nr. 5.** **Rodzina Gertner, Nikitas,** tresura psów, **St. Bronecki,** humorysta, **Miss Séary,** tresura kotów, **Klani Bey,** bal. teatru Konstant. i w. in.

Meble białe bardzo ładne — sprzedam: biurko szafkowe 1,050,000, tualetę 900 tys., gondolkę 250 tys., taboret 150, słupy 100, żardinierkę 150. Piotrkowska 261 — 4, II piętro, front. 190—3

MIESZKANIE
odnajmę komfortowe sześciopokojowe z dużemi widnemi suterynami, nadającemi się na skład, z garażem i stajnią. Tylko poważni reflektanci zechcą składać oferty dla okazicicla kwitu № 9207 do „Głosu Polskiego". 207-1

Książki szkolne
encyklopedje, dzieła klasyczne i beletrystykę w językach polskim, rosyjskim i niemieckim kupuje **Leon Tuwim,** Piotrkowska № 17, II podwórze, m. 35. 9226—1

Poszukuje się
osoby inteligentnej
(izraelitki), do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa. Oferty sub „Inteligentna gospodyni" do „Głosu". 9201—1

Komisja Sądu Polubownego przy Centralnym Związku Kupców i Przemysłowców Województwa Łódzk. wzywa f. **„B-cia Rozenberg i S-ka"** na rozprawę sądową w dn. 3 lipca r. b., o godz. 7-ej wiecz. w sprawie z p. Parzenczewskim.
W razie niestawienia się będziemy zmuszeni zastosować przeciwko Sz. PP. art. 14 Reg. Sądu Polubownego. **Komisja Sądu Polubownego** 9206—1 **Prezes S. Frejlich.**

Okazyjnie do sprzedania
parowa maszyna
jednocylindrowa o 125 H. P. fabryki SULZER (Szwajcarja) w bardzo dobrym stanie.
Zgłoszenia do fabryki: Paweł Szulc, Łódź, Zawadzka 16. 137—3

WYBORNE TYTONIE...
SĄ LEGIONKA — BAŚKA AMATOR—ŻEK (Shag)
MACHORKA
FIRMY
JULJAN KRÓL, BYDGOSZCZ.
KTO PALI—TEN CHWALI!
-944—10

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie.
(Za wyraz 240 mk.)

Buchalterji, korespondencji, stenografji i pisania na maszynie uczy szybko Lubiński, Piotrkowska 79. 614—10

Nauczyciel szkół średnich uczła wszelkich przedmiotów, przygotowuje do egzaminów, korepetycje i przyjmuje ... swoich ... Podgórna ...

Nauczyciel szkół średnich udziela korepetycji w zakresie 8-miu klas. Specjalność: matematyka. Główna 41, m. 17, od 5—6 po poł. 215—5

Nauczyciel szkół średnich na ... promowanych. Zakres III klasy. Wszystkie przedmioty. Gwarancja. Cegielniana 58—12. 219—2-n

Student VII semestru filozofji, sekcja przyrodniczo-matematyczna, udziela lekcji. Ul. 6 go Sierpnia № 59, m. 13, od 3—5 po poł. 15—4-n

Nauczyciel udziela lekcji korepetycji w języku niemieckim. Jerzego № 19, m. 7. 9106—2—n

Szkoła rysunku i malarstwa S. Andrzejewskiego — cyna podczas wakacji. Zapisy od 5—5 pp. Kilińskiego 135, IV p. 742—10-n

Student prawa Uniw. Warszawskiego udziela lekcji (kilkoletnia praktyka pedagogiczna). Przedmioty: polski, łacina, historja. Pańska 11, p. Natansona, od 6—7 po poł. 9122—5—n

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 300 mk.)

Buldog 3 miesięczny do sprzedania. Wiadomość: ul. Juljusza № 20, m. 13. 205—1-n

Do sprzedania otomana Pomorska 61, m. 16. 201—3-n

Dla amatora. Przepiękna broszka. Drżący motyl, 2 perły, 4 szafiry, szmaragd, 2 brylanciki. Oglądać Andrzeja 5—5. 5—5

Do sprzedania. Al 1-go Maja № 11, m. 5. 8—1

Psa czystej wilczej rasy sprzedam. Rubinstein, Konstantynowska № 77. 212—3 k

Pianino marki zagranicznej do sprzedania. Dowiedzieć się można: Konstantynowska 17, m. 7, od 2—4. 217—1-k

Perski dywan do sprzedania. Pańska № 11, m. 8. 151—2-k

Sprzedam magiel do zabrania. Zielona № 58, m. 57. 168—4-k

Wózeczki sportowe dziecięce w różnych gatunkach po cenie przystępnej poleca Reitberger. Piotrkowska № 107, m. 10. 101—2-k

Warsztaty stolarskie sprzedam tanio w stolarni. Napiórkowskiego 7, (przy Górnym Rynku.) 845—10-k

Wełny, sukna modne na ubrania, palta, suknie najtaniej i na raty w „Jarmarku Łódzkim", ul. Piotrkowska 44. 218—8-k

Posady i prace.
Poszukiwane.
(Za wyraz 180 mk.)

Praktykant farbiarski poszukuje posady jako pomocnik maistra lub podobnej. Oferty do Adm. „Głosu" pod „Praktykant" 187—1-pp

Uczciwa panna poszukuje posady, ekspedjentki, kasjerki, lub innego zajęcia ewentualnie w prywatnym domu. Najchętniej wyjedzie. Oferty do „Głosu" sub. „Zdolna" 188—1-pp

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Piotrkowska № 197, m. 20. 222-1-pp

Zaofiarowane.
(Za wyraz 300 mk.)

Inteligentna panienka skromnych wymagań do pięcioletniej dziewczynki poszukiwana. Wiadomość: Zawadzka № 5, Singer 156—3-pz

Potrzebne panny do ręcznych mereżek. Szkolna № 6, m. 7. 196—1-pz

Potrzebna inteligentna panienka władająca niemieckim językiem do restauracji „Metropol" od 4—6 pp. Dzielna № 1. 155—3-pz

Poszukuje wykwalifikowanej wychowawczyni do dwojga dzieci. Nowomiejska № 2, Oksenberg. 169—5-pz

Potrzebna zdolna sprzedawczyni do bławatnego interesu. Bortner albo Piotrkowska 117, m. 27, od 9—10. 209—1-pz

Stolarzy meblowych przyjmie F. Krzyżowski i S-ka, Napiórkowskiego № 7, (przy Górnym Rynku). 214-5-pz

Lokale i mieszkania.
(Za wyraz 300 mk.)

Anglik przyjezdny poszukuje umeblowanego pokoju z oddzielnem wejściem. Oferty do Adm. „Głosu Polskiego" pod „A. W." 184—1-m

Młody leśnik poszukuje w centrum miasta skromnego pokoju umeblowanego przy rodzinie inteligentnej. Zobowiązuje się dostarczyć opał na zimę. Oferty do Adm. „Głosu" pod „N" 202 1-m

Przy inteligentnej rodzinie do oddania inteligentnemu panu wspólny pokój z całodziennem utrzymaniem. Oferty pod „E." do „Głosu" 182-1-m

Pokój umeblowiony podam za wynagrodzeniem w domu prywatnym lub innej. Oferty „Głos" „Przy rodzinie" 198—1-m

Pensjonat długoletni przeniesiony zostaje do Poddębiny pod Tuszynem, polecony przez lekarzy. Miejscowość sucha, położona w lasach sosnowych. Informacji udziela Łuczkowska, Kilińskiego 50, front, 2 piętro. 8996—5—m

Zamienię w Kutnie 3 pokojowe frontowe mieszkanie na mniejsze w Łodzi. Odpowiedź do „Głosu" sub. „Kutno" 174—2

1 pokój słoneczny na Wólczańskiej przy rogu Andrzeja zaraz do oddania. Oferty „Gł. Polsk." pod „J. A." 195—1-l

Interesy handlowe
(Za wyraz 300 mk.)

Do sprzedania sklep galanteryjny. Wólczańska 129. 143—3-h

Do sprzedania gospodarka, składająca się z 5½ morgi ziemi ornej i 1½ morgi ogrodu owocowego w Proboszczewicach pod Zgierzem. Oferty pod „Gospodarka" 9050—1—h

Doniesienia rozmaite.
(Za wyraz 240 mk)

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 970—10-d

Przybłąkała się suczka „Foksterjer". Do odebrania za zwrotem kosztów w cukierni, Piotrkowska 79. 152—3—d

Przybłąkał się pies, mieszaniec Odebrać można za zwrotem kosztów. Okopowa 7, m. 2. 192-1-d

Zaginęła suka rasy „Chart". Odprowadzić za wynagrodzeniem. 6-go Sierpnia, Koszary IV P. A. C. chor. Rajnysz. 191—3-d

Zgubiono lornetkę teatralną w futerale w tramwaju № 8. Znalazcę proszę zwrócić za wynagrodzeniem. 6-go Sierpnia № 29. Wasserman. 188—1-d

Zgubione dokumenty.
(Za wyraz 150 mk.)

Glińska Marja zgubiła paszport polski, wyd. w gm. Dolków. 142-3-z

Jerozolimska Ewelina zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 204-3-z

Jedwabówna Rywa zgubiła paszport zagraniczny, wyd. w Łodzi. 215—3-z

Kahan Nechuma zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 193—1-z

Minch Emma zgub. paszport polski, wyd. w Tomaszowie 107—3-z

Prus Antoni zgub. książeczkę inwalidzka. 148—3-3

Podaję do wiadomości, że zgubiłem następujący przekaz: № 2948 mk. 2.000.000.—, pl. 15.7, wystawiony przez firmę S. Jelin i J. Rudomin, na zlecenie Ch. Herszberga na Łódzki Bank Depozytowy wjm. Ostrzega się przed nabyciem tego przekazu. Zastrzeżenie zrobiono. M. Rendewerc, Północna 15. 197—3-z

Sundberg Elchonon zgubił kartę powołania z 1901, wyd. w Piotrkowie 125-3 z

Stoczewska Nacha zgubiła dowód osobisty, wyd. w Poddębicach. 154—3-3

Tume Alfred zgub. portfel, zawierający: dowód osobisty, wyd. w Łodzi, kartę powołania rocz. 1902 oraz 65.000.— mk. 199—1-z

Wizenfeld Kalma zgubił paszport polski, wyd. w Łodzi. 183—3-z

Zgubiono kartę odroczenia rocz. 1902, legitymację politechniczną i paszport tymczasowy na imię Martofia Seweryna. 220—3-z

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włosów wenoryczne i moczopłciowe
Leczenie Światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.
Zawadzka nr. 1.
Przyjmuje od 9—11 i od 5 do 8. Dla pań od 4—5.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.**

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Po rozegraniu mistrzostw okręgowych.

Garść uwag.

Ubiegły tydzień przyniósł nam kilka spotkań międzyklubowych w piłce nożnej, finalizujących tak długo i zażarcie prowadzone rozgrywki o mistrzostwa okręgowe.

Przyznać należy, iż w tym roku obeszło się bez niespodzianek, naogół zwyciężyli mistrzowie zeszłoroczni t. zn. siłą rzeczy — faworyci.

I tak, rozpoczynając od Małopolski, mistrzostwo stolicy kresowej Lwowa zdobył zupełnie pewnie tegoroczny mistrz Rzeczypospolitej — L.K.S. „Pogoń". W tym okręgu walka toczyła się jedynie o kolejność miejsc w kl. A i ewentualne pozostanie w niej, gdyż oprócz „Czarnych" i to tylko w pierwszej rundzie meczów, nikt nie kusił się o pozbawienie „Pogoni" palmy pierwszeństwa. Na uwagę zasługuje stosunek bramek tej drużyny 68:14, uzyskany przy pomocy stanisławowskiej „Rewery", która pozwoliła sobie wbić na jednym tylko meczu przeszło 20 bramek.

Mistrzostwo Krakowa zdecydowane było właściwie już na wiosnę, gdy to „Cracovia", pozbawiona przez Krak. zw. okr. piłki nożn swych najlepszych graczy poniosła sromotne porażki nietylko od „Wisły", ale i słabszych klubów. — Przodownictwo zdobyła tedy „Wisła", po raz pierwszy od czasu rozgrywania mistrzostw, a silna i z nieporównaną ambicją grająca jej drużyna może być poważnym kandydatem na mistrza swej grupy. Zwolennicy „Cracovii" uważają jednak faworyta swego za „moralnego" mistrza. Słaba pociecha!...

W słabym i składającym się przeważnie z drużyn wojskow. okręgu Lublina, przoduje „W.K.S. Lublin", który najpewniej w rozgrywkach o mistrzostwo Polski żadnej poważniejszej roli nie odegra. Słaba klasa klubów kresowych jest zresztą winą ich samych, gdyż nie sprowadzając do siebie drużyn pierwszoklasowych nie mają nawet możności ujrzenia gry wyżej pod względem techniki stojącej.

W najbardziej północnym naszym okręgu, Wilna, mistrzem został zeszłoroczny „Strzelec", który, połączywszy się z miejscowym A.Z.S.-em przybrał miano „Laudy". Jak wywnioskować można z wyników gry drużyny tej z warszawską „Legją" jest to zespół wcale nie najłatwiejszy do pokonania i odznaczający się iście litewską „twardością" w grze.

W Poznaniu pełne zwycięstwo odniosła sympatyczna „Warta", nie przegrawszy ani jednego meczu.

Zaś w okręgu Łodzi można zauważyć świetny sprawdzian przysłowia „gdzie dwóch się bije — tam trzeci korzysta". Dzięki zaciekłej rywalizacji Ł.T.S-G. i 28 p. S. K. uzyskał Ł.K.S. tytuł mistrza naszego grodu. Drużyna ta, z błyskawiczną szybkością spadająca w formie, została dwukrotnie pobita przez strzelców kaniowskich. Mocno to problematyczne „mistrzostwo"... I wcale nie wróży dobrych, a przynajmniej zadawalniających wyników w mistrzostwach Polski.

Również, a nawet jeszcze goretsza walka toczyła się o tytuł mistrza Warszawy. „Polonja", dwukrotnie grająca na „remis" z „Warszawianką" wreszcie pokazała swym secesjonistom („Warszawianka" była dawniej zespołem juniorów „Polonji") pazury, bijąc młodzików footballu w stosunku 7:1.

Nierozstrzygniętem pozostało tedy tylko mistrzostwo Górnego Śląska, spóźnione z powodu przystąpienia drużyn niemieckich do Pol. zw. piłki nożn. Rezultaty osiągnięte przez „Verein für Rosenspiele" w Królewskiej Hucie przeciw „Eintracht" z Lipska (2:2) i reprezentacji Górnego Śląska w grze z Warszawą (1:)) nie pozwalają w żadnym razie lekceważyć tego okręgu.

Tak więc, omówiwszy oddzielnie każdy okręg, możemy zorjentować się kto stanie do turnieju o tytuł mistrza Polski na rok 1923 i 24. Początkowo walka pójdzie, na zasadzie uchwały zarządu P. Z. P. N., w dwu grupach: zachodniej i wschodniej. W pierwszej walczyć będą: „Wisła", mistrz G. Śląska, „Ł.K.S." i „Warta". W drugiej: „Pogoń", W.K.S. „Lublin", „Polonja" i „Lauda". Jak widać, w grupie zachodniej walka będzie o wiele cięższa. Finał przewidujemy jednak między „Wisłą" a „Wartą", gdyż Ł.K.S. wedle wszelkiego prawdopodobieństwa jeszcze raz zawiedzie swych licznych w Łodzi zwolenników. Wogóle skład tej drużyny domaga się „odmłodzenia" za wszelką cenę, gdyż obecni jej członkowie już więcej z siebie nie „wykrzeszą"...

Do finishu w grupie wschodniej dojdzie zapewne „Polonja" i „Pogoń". Kto będzie tu mistrzem? To już naprawdę wielki znak zapytania, gdyż oba te kluby lubią sprawiać niespodzianki. Jednak ze względu na „odnowiony" skład „Polonji" z Tupalskim (dawniej A.Z.S.), Bułanowymi i Smidem — skłonni bylibyśmy do faworyzowania warszawiaków. Tak więc, przewidujemy, że do ostatecznych rozgrywek o mistrzostwo Rzeczypospolitej w październiku staną dwa z czterech klubów: ,Warty', ,Wisły', ,Pogoni' i ,Polonji'. Trzy pierwsze — przedstawicielki szkoły niemieckiej, przebojowej, grające siłą, a „Polonja" hołdująca na równi z „Cracovią" grze kombinacyjnej, krótkiemu „passingowi" i „główkom". Jaka szkoła odniesie zwycięstwo?... W każdym razie pojedynek nader ciekawy.

Przy uważnem przejrzeniu rezultatów mistrzostw okręgowych wprost uderza wielki błąd zasadniczy w systemie rozgrywania mistrzostw Polski w piłce nożnej. Rezultatem rozgrywania mistrz. w okręgach jest taki paradoks, że kluby tej miary co ,Cracovia', ,Czarni', ,Jutrzenka' nawet ,Ł.T.S.G.' i ,Warszawianka' nie ubiegają się o tytuł mistrza, a miernota w rodzaju różnych ,Lublinów' i t. p. o tytuł ten walczy. I to przecież tylko dlatego, że w danym okręgu sport stoi wogóle jeszcze na bardzo niskim poziomie i drużyna, będąca sama ostatnią miernotą, trochę lepiej od innych piłkę kopie. Rozgrywanie mistrzostw w okręgach, dobre wtedy, gdy sport polski wzajemnie zupełnie się nie znał, gdy Kraków nie wiedział jak i kto gra w Poznaniu lub Łodzi, mogło być tolerowane. Ale obecnie jest ono przeżytkiem, który graniczy z śmiesznością. Okaże się to wkrótce, gdy w grach o tytuł mistrza państwa ujrzymy dwucyfrowe rezultaty porażek, jak to zresztą i w roku zeszłym miało miejsce. — Bezwzględnie wszak nietylko niesprawiedliwe, ale i śmieszne jest stawianie w jednej klasie ,Warty', ,Wisły', ,Ł.K.S.' i ,W.K.S. Lublin'...

Koniecznością tedy jest podjęcie ze strony Pol. zw. piłki nożn. reform w organizacji rozgrywek o tytuł mistrza państwa w piłce nożnej.

Jedyny system, jaki da się zastosować jest następujący: zaliczenie do klasy A tylko bezsprzecznie na to zasługujących klubów Nie będzie ich wiele: ,Cracovia', ,Wisła', ,Jutrzenka', ,Pogoń', Czarni', ,Polonja' (z Przemyśla), ,Polonja' (zWarszawy), ,Warszawianka', ,Warta', ,Toruński K.S. i może jeszcze dwa lub trzy kluby śląskie. Możemy się zgodzić, że lista powyższa nie jest kompletna, że posiada braki, ale ułożenie jej należałoby już do P.Z.P.N. Kluby te mogłyby nazywać się klasa A i systemem turniejów tennisowych lub nawet obecnie praktykowanym rozgrywać między sobą mistrzostwa. Tylko taki układ sił polskiego footbalu, może doprowadzić do dobrych wyników.

Wł. B.

■ ■ ■

Zawody „Petit Journal'a"

Paryż, w czerwcu 1923.

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, rozegrane w pierwszej połowie tego miesiąca w Paryżu, należały do rzędu najlepiej udanych pod każdym względem tego rodzaju prób międzynarodowych. Przedstawiciele dwunastu narodów, mianowicie: Francji, Polski, Belgji, Węgier, Czechosłowacji, Holandji, Włoch, Hiszpanji, Anglji, Szwajcarji i Austrji walczyli w 41 konkurencjach o zaszczytne miano zwycięzcy. Nic dziwnego, że przy współzawodnictwie sław całej Europy, szanse naszych zawodników zmalały do minimum, rola zaś ich ograniczyć się musiała niemal wyłącznie do umiejętnego obserwowania stylu i sposobu pracy na boisku swych zagranicznych konkurentów. Wyniki osiągnięte przedewszystkiem w biegach sięgały po rekody światowe, co potwierdza pobicie na wspomnianych zawodach jednego rekordu olimpijskiego w biegu steeplechasse 8.000 przez Ambroniesiego (Włochy) w czasie 9 m. 36,6 sek., oraz dwuch francuskich w biegu 1.500 mtr. przez Vizlath'a w 4 min. 1,2 sek., oraz 3.000 mtr. przez znanego sportowcom warszawskim Duguesne'a, który dystans ten przebył w świetnym stylu i nie mniej doskonałym czasie 8 m. 42,8 sek.

Co ciekawsze, to fakt, że wszystkie bez wyjątku wyniki, osiągnięte przez zawodników 2-ej kategorji, były lepsze od rekordów polskich! Znamienny ten szczegół świadczy najlepiej o stadjum rozwoju naszej lekkiej atletyki, to też władze kierownicze ze Związkiem Polskich Zw. Sport., Polskim Kom. Igrz. Olimp. i Polsk. Zw. Lekkiej Atletyki na czele, winny dołożyć wszelkich starań i środków, aby ten szlachetny, przepiękny sport postawić wreszcie w Polsce na odpowiedniej wyżynie.

Francuzi, mało jeszcze znający stosunki, tłomaczyli nas bowiem przed samymi sobą, jak mogli, twierdząc naprz. z całą przekonywującą pewnością, że szwedzi i polacy znajdują się jeszcze nie w formie, gdyż w krajach tych dopiero śniegi topnieją. Jako koncept powiedzenie to posiada wiele wdzięku jednak zachodzi pytanie czem będzie się można tłumaczyć, gdy śniegi w Polsce wreszcie stopnieją, a nowe jeszcze nie opadną?!

Poziomowi francuskiej lekkiej atletyki, pod znakiem której żyje obecnie cała Francja ,odpowiada frekwencja publiczności na zawodach lekkoatletycznych. Pod tym względem panują tam stosunki niemal wręcz odrębne, niż u nas. Tam meeting lekkoatletyczny zgromadzi 17 tysięcy osób, podczas gdy przeciętny match 4—5 tysięcy. U nas mecz 3—4 tysiecy, zaś zawody lekkoatletyczne znikomą liczbę kilkuset widzów. Publiczność francuska lubuje się w lekkiej atletyce, zna się na wynikach i zawodnikach doskonale, a przebiegiem zawodów emocjonuje się wprost nieprawdopodobnie. Każde uchybienie w przeprowadzeniu organizacji zawodów, czy nieudany start przyjmuje ona przeraźliwym gwizdem , nie szczędząc jednocześnie frenetycznych oklasków dla zwycięzców, bez względu na ich rasową przynależność. W takich warunkach maszyna organizacyjna pracuje jak zegarek, a zawodnicy walczą do ostatka, nietylko o pierwsze, ale nawet o najdalsze miejsce. Nikt się tem bowiem nie gorszył, a tembardziej nie miał powodów wyśmiewać, jak to się często dzieje u nas, że Guillemet, gwiazda Francji w biegach długich, zwycięzca w 5 klm. na olimpjadzie w r. 1920 walczył w biegu 3.000 mtr. nie o pierwsze, ale o szóste miejsce z największym natężeniem.

Niezwykłym sukcesem, coprawda więcej formalnym niż faktycznym (wynikowym) było zajęcie przez p. Szydłowskiego z „Pogoni" lwowskiej w rzucie oszczepem drugiego miejsca przy rzucie 50,55 mtr., co przyjęte zostało przez publiczność bardzo przychylnie i poprawiło w jej oczach naszą mocno zachwianą dobrą opinję sportową. Wynik ten gorszy o 2,30 mtr. od rekordu polskiego, ale o całe 45,55 mtr. od wyniku światowego, osiągnięty został dzięki nieobecności na meetingu finlandczyków, nie będących jeszcze obecnie w pełni swej formy sportowej. Pomijając te, czy owe okoliczności, jest to jedyny sukces sportowy naszej ekspedycji paryskiej, gdyż inni zawodnicy (Świętochowski, Rothert i Gruner) odpadli jeszcze w przedbiegach, tak samo jak i Szydłowski, który nie wszedł do ostatecznej rozgrywki w rzucie dyskiem.

Przechodząc do strony czysto sportowej należy podkreślić przedewszystkiem długi krok nietylko w biegach średnich i długich, ale nawet w „sprintach" 100 i 200 mtr. Po pierwszych piętnastu metrach, kiedy nogi pracują szybciej dla nadania pędu podnoszącej się macie biegacza, krok ich wydłuża się mniej więcej do 2 metrów. Praca rąk przytem szalona, intensywna wprost do przesady. W biegach średnich długość kroku wydłuża się do 230—250 m.

W skokach uderzało doskonałe opanowanie stylu i precyzyjne stosowanie „nożyc", zarówno w skoku w dal, jak wzwyż. Tak samo w biegu z płotkami technika zdobywców pierwszych czterech miejsc nie pozostawiała nic do życzenia.

Co się tyczy samych zawodników jeszcze raz należy podkreślić niezwykła ambicję, z jaką walczyli oni o każde miejsce, oraz ich zadziwiający temperament, uzewnętrzniający się specjalnie silnie u francuzów, a przedewszystkiem u węgrów.

Ogólnie biorąc wycieczka paryska będzie niewątpliwie jednym z etapów emancypowania się zaniedbanej dotychczas lekkiej atletyki. Nauczyła bawiących we Francji zawodników wielu rzeczy. Otoczeni przemiłą i pełną ujmującej grzeczności opieką bawiącego na urlopie w Paryżu trenera lekkoatletycznego p. Baquet'a, wchłonęli oni wiele wiedzy fachowej kolportowanie której w kraju powinno stanowić jeden ze sposobów propagowania u nas pięknego sportu lekkoatletycznego.

— R. —

Dlaczego „Polonja" do Łodzi nie przyjechała?

Wywiad naszego sprawozdawcy sportowego z prezesem Ł. K. S. p. Juljanem Woźniakiem.

Jak już donosiliśmy w nocy z soboty na niedzielę nadeszła pod adresem Ł.K.S. depesza z Warszawy, iż drużyna „Polonji" do Łodzi nie przybędzie, wobec czego zawody w niedzielę się nie odbyły. Szersze koła sportowe w rozmaite sposoby komentowały sobie to zagadkowe nieprzybycie gości warszawskich, tak że wydelegowaliśmy naszego sprawozdawcę sportowego do prezesa Ł.K.S. p. Juljana Woźniaka, który naszemu współpracownikowi oświadczył co następuje:

W niedzielę rano wyjechaliśmy do Warszawy, gdzie na dworcu oczekiwali nas przedstawiciele „Polonji". Bardzo miło spędziliśmy czas aż do zawodów, które miały przebieg następujący:

Pierwszą bramkę uzyskuje „Polonja" z karnego za wątpliwy faul Cylla (dwukrotnie strzelony). Gra była nadzwyczaj „faul" ze strony „Polonji", tak, że na przerwie zwróciłem się do pastora Lotha, prezesa „Polonji" z jaknajostrzejszym protestem przeciwko tak ordynarnej grze. Pastor Loth przyrzekł mi pomówić z graczami. Po przerwie odbyła się mała uroczystość (jubileusz setnego meczu jakiegoś gracza „Polonji"), poczem nastąpiły wspólne przemówienia. Pomiędzy in. zaznaczyłem jaknajżyczliwsze węzły, jakie nas łączą z tym klubem, przyrzekając im na niedzielę przy rewizycie szczególną gościnność.

W drugiej połowie trzy bramki były strzelone z tak wyraźnego spalonego, iż Fiszer stanął w bramce z założonemi rękoma. Sędzia p. Walczak w niemożliwy sposób grzeszył stronnością. Jedna bramka była nadzwyczaj efektowna, tak, iż przyznam się szczerze, że biłem brawo. Nie powiem panu — mówił p. Woźniak, — iż Ł.K.S. gra obecnie chociażby tak, jak w zeszłym roku, lecz powiem panu, że trener p. Zeisler oświadczył, iż tak ładnie grającej drużyny nie widział. W jak drażliwy sposób sędziował p. Walczak niech posłuży fakt, iż poleciłem Cyllowi, jako kapitanowi drużyny w razie potrzeby zwołać drużynę i zejść z boiska. To był krok bardzo ryzykowny, dlatego też Cyll wolał grać do upadłego, niż zejść z boiska. Po 90 minutach „mąk Tantalla zeszliśmy z placu z... rezultatem 2:6, gdzie jeden z naszych graczy w zdenerwowaniu odezwał się: „Jak przyjedziecie do Łodzi, to my wam pokażemy jak grać". Gracze „Polonji" uważając słowa wypowiedziane przez jednego gracza za wyraz opinji całej jedenastki, oświadczyli: „My do Łodzi za żadne skarby nie pojedziemy". Wtedy zagwarantowałem im, że nic złego im się tu nie stanie i niech nie zważają na to, co nasz członek powiedział, bo powiedział on to w zdenerwowaniu.

Nie pomogły żadne perswazje i, śpiesząc się, wyjechaliśmy do Łodzi. W sobotę wysłaliśmy specjalnego gońca do Warszawy i ten właśnie dał nam znać o północy, iż oni stanowczo nie przyjadą. Wobec powyższego na wczorajszem posiedzeniu postanowiono zwrócić się z listem do warszawskiego O.Z.P.N. i P.Z.P.N W razie polubownego niezałatwienia tej sprawy przez „Polonję", zwrócimy się listownie do wszystkich klubów polskich i przedstawimy im całą sprawę.

Korzystając z okazji zapytaliśmy p. Woźniaka o program rozgrywek.

W niedzielę rewizytujemy „Wartę" w Poznaniu, a 15 b. m. mieliśmy zarezerwowany mecz z „Vienną" (3 miejsce w mistrzostwie Wiednia), lecz z powodu tego, że pertraktowaliśmy z „Vienną" pośrednio przez „Polonję" mecz ten do skutku nie dojdzie. Z „Polonją" zerwaliśmy wszelkie stosunki sportowe — kończy p. Woźniak.

M. Lip.

Mistrzostwo kl. C.

Piątek.

„Jutrzenka" — „Łodzianka" 6:4 (3:2).

Poprawa formy „Łodzianki.

„Achduth" — „Hercllja" 3:1(2:0).

Achduth z 4 rezerwowymi.

„Elektrotechnicy" — „Amatorzy" 4:1 (0:0).

Elektrotechnicy zdobywają 2 bramki z karnego. Amatorzy honorową również z karnego. Elekt. z 6-ma rezerwowymi.

„Żandarmerja" — „Harcerze" 2:1

Harcerze nie wytrzymali tempa wojskowych.

Ł.T.S.G. III — 28 p. S.K. III 3:0,

Ł.K.S. III — „Union" III 5:2.

Sobota.

G.M.S. — „Sparta" 5:0 (1:0).

Wszystkie bramki zdobył Hertz „niezrównany" (w klasie C) środek ataku.

„Pogoń" — „Samson" 2:1.

Ambitna gra „Samsona".

Niedziela.

H.K.S. — „Społem" 2:2.

Harcerze po wyniku remisowym z „Hakoah'em" grali nadzwyczaj ofiarnie.

„Hakoah" — „Żandarm." 3:1(1:1)

Gra na bardzo wysokim poziomie sportowym.

„Achduth" — „Elektrotech." 2:2.

Najładniejszy mecz „Achduthu" który do 85 m. prowadził 2:1 na swoją korzyść.

„Rapid" — „Łodzianka" 5:0.

„Rapid" ufny w swe zwycięstwo zlekceważył przeciwnika przez co wynik nie był dwucyfrowym.

10 p. A.P. — „Orle" 1:0.

W 10 p. A. P. grali dwaj gracze P.T.C. Hanc i lewy łącznik.

„Turyści" III — „Union" III 3:1.

Gra „faul" ze strony „Unionu".

Jubileusz „Czarnych".

Najstarszy ten w Polsce klub sportowy obchodził w tych dniach jubileusz 20-letniego istnienia, organizując podczas niego nieurzedowy turniej piłki nożnej o mistrzostwo Małopolski.

Stanęły doń cztery groźne rywalki: „Pogoń", „Cracovia", „Czarni" i „Wisła". Rozegrano ogółem 4 mecze, które potwierdziły raz jeszcze, iż „Cracovia" nadal jest najlepszą bodaj w Polsce drużyną. Oto wyniki: „Cracovia" — „Czarni" 2:0; „Cracovia" — „Pogoń" 2:1; „Wisła" — „Pogoń" 4:4 i „Wisła" — „Czarni" 2:1.